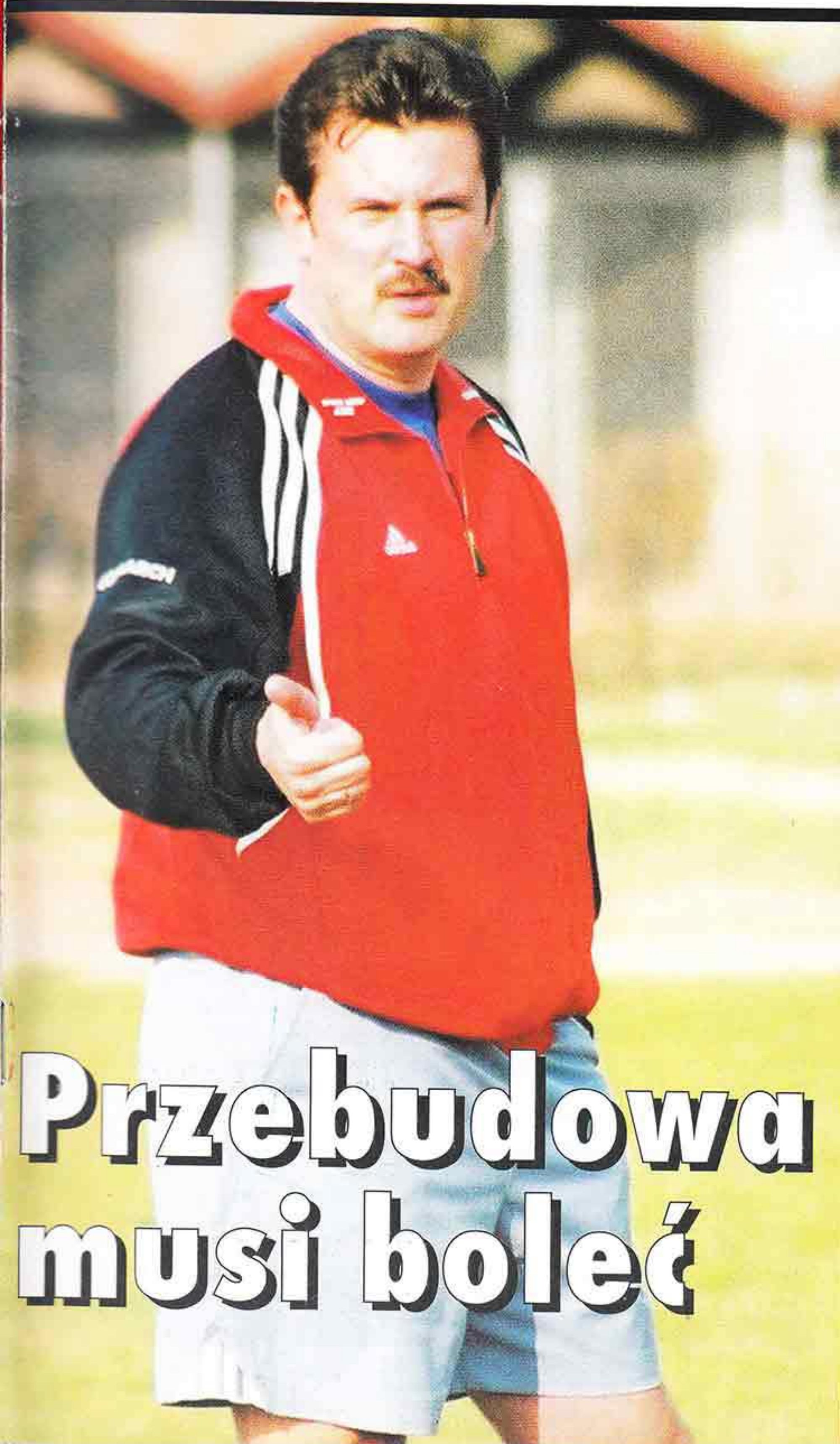


EPASY

numer 31

COMARCH



Żądła z przeszłości



Spowiedź na dwa głosy

Sponsor meczu z Piastem



Przebudowa musi boleć

newsy w pasy

- Na stadionie przy ul. Kałuży rozpoczęły się prace, których celem jest usunięcie żwiru, znajdującego się na terenie obiektu od strony ul. Kraśzewskiego. Pozbycie się warstwy kamieni to jeden z warunków koniecznych do tego, by mecze na naszym stadionie znowu mogli oglądać kibice drużyn przyjezdnych. Zakończenie robót ma nastąpić przed spotkaniem z Podbeskidziem (12 maja).
- Przed spotkaniem z Piastem Gliwice Kazimierz Węgrzyn i Paweł Drumlak mają na koncie po sześć żółtych kartek, natomiast Piotr Bania, Łukasz Skrzyński, Stanisław Wróbel i Marcin Makuch – po trzy. Oznacza to, że kolejne „żółtko” wyeliminuje każdego z nich z gry w następnym meczu Cracovii.
- Jednym z efektów niedawnej wizyty prof. Janusza Filipiaka (na zdjęciu) w Urugwaju jest nawiązanie współpracy z Nacionalem Montevideo – liczącym 106 lat klubem sportowym ze stolicy południowo-

Fot. Maciej Gillert



merykańskiego kraju. Plany przewidują m.in. transfery do Cracovii młodych piłkarzy Nacionalu oraz towarzyski mecz obu drużyn w roku stulecia „Pasów”.

- Działacze z Radomska nie wyrazili zgody na filmowanie przez wystawnika Cracovii meczu RKS z GKS Bełchatów (odbył się w miniony weekend). Co ciekawe, kilka tygodni wcześniej obserwator radomszczańskie klubu – mając oczywiście na to zgodę – nagrał na naszym stadionie pojedynek „Pasów” ze Stasiakiem Opoczno...

W Świdniku towarzyski nokaut „Pasów”

Sparing bez wniosków

Nie było litości dla jubilatów. W obecności burmistrza i innych świdnickich notabli, piłkarze Cracovii pokonali czwartoligową Avię aż 7:1. Niedzielny mecz był jednym z punktów obchodów 50-lecia Świdnika. „Pasy” skorzystały z zaproszenia, bowiem w 24. kolejce II ligi musiały pauzować.

Nasi piłkarze objęli prowadzenie w 36... sekundzie gry, gdy piłkę do siatki rywali kopnął Wojciech Ankowski. Gospodarze wprawdzie doprowadzili do wyrównania, ale już w 13 minucie padła druga bramka dla krakowian. – Karol Piątek strzelił z 30 metrów. To był chyba najładniejszy gol całego meczu – mówi II trener biało-czerwonych, Robert Jończyk. – Najlepszym okresem naszej gry był z pewnością pierwszy kwadrans drugiej połowy, podczas którego zdobyliśmy cztery bramki.



„Ana” strzelił gola już w 36. sekundzie meczu

**AVIA Świdnik
– CRACOVIA 1:7 (1:3)**

Bramki: Szewczyk 9' – Ankowski 1', Piątek 13', Dudziński 41', Bojarski 50', Giza 52', Makuch 56', Bania 58'

CRACOVIA: Cabaj – Piątek, Kolas, Węgrzyn, Świstak – Dudziński, Przytuła, Drumlak, Nowak – Ankowski, Wróbel (I połowa); Olszewski – Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster – Bojarski, Baran, Giza, Makuch – Bania, Drumlak (II połowa)

Na świdnickim boisku zagrały dwie jedenastki „Pasów” – każda po 45 minut. Cały mecz zaliczyli tylko ci, którzy wciąż są na etapie budowania formy, czyli Kazimierz Węgrzyn (niedawno kontuzjowany) oraz Paweł Drumlak (mający za sobą rozbrat z „meczowym” futbolem). – Trudno po takim spotkaniu wyciągać daleko idące wnioski na temat czyjejś dyspozycji. To nie był przecież wymagający sparingpartner – przyznał Jończyk.

boch

Rehau i Aquatherm Polska razem z Cracovią

Sponsorów dwóch

W ostatnich dniach piłkarze Cracovii zyskali dwóch nowych sponsorów. Najpierw w tej roli zadebiutował Rehau (podczas meczu z Jagiellonią), natomiast od dziś na stadionie przy ul. Kałuży – dzięki billboardom i bannerom – obecny będzie Aquatherm Polska. Oba przedsiębiorstwa działają w szeroko rozumianej branży budowlanej. – Mała ciekawostka: Rehau to największa na świecie firma wśród tych, których właścicielem jest jedna osoba – mówi Marek Pieniążek, dyrektor ds. handlowych MKS Cracovia SSA.

Nowi reklamodawcy „Pasów” mają związki ze sportem nie tylko poprzez nasz klub. W zakres ich działalności wchodzi bowiem przygotowanie profesjonalnych nawierzchni – m.in. piłkarskich muraw. Prawdopodobnie i Rehau, i Aquatherm wystartują w przetargu, którego przedmiotem będzie wymiana płyty boiska Cracovii. – Przedstawiciele obu firm wyrazili zainteresowanie naszą inwestycją. Gościli już u nas nawet niemieccy specjaliści, którzy na stadionie pobrali próbki gruntu – wyjaśnia Marek Pieniążek.

Oddano do druku: 26.04.2004

Liga Mistrzów czeka na nich, wszyscy inni są do bani

Gracie dla pieniędzy?

- Nie po raz pierwszy jesteśmy na spotkaniu w szkole, ale takiego powitania jeszcze nigdy nie mieliśmy - stwierdził Wojciech Ankowski zanim dzieciaki ze Szkoły Podstawowej nr 123 (przy ul. Okólnej) wzięły piłkarzy Cracovii w krzyżowy ogień pytań. Wcześniej cheerleaderki z piątej klasy zaprezentowały układ choreograficzny, przygotowany specjalnie na wizytę „Pasów”, a pozostali uczniowie przeciągali się w rymowankach wychwalających swoich gości. „Ana”, Paweł Nowak, Krzysztof Radwański i trener Robert Jończyk usłyszeli m.in. taki oto dwuwiersz: „Liga Mistrzów czeka na nich, wszyscy inni są do bani”.

Co było potem? Zawodnicy i szkoleniowiec opowiadali o przebiegu swoich karier. „Pawko” zdradził, że przygodę ze sportem zaczynał od hokeja, a Robert Jończyk musiał odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie pracuje w Juventusie Turyn. Podziwaną postawiła gości Agata - najbardziej aktywna uczestniczka spotkania, która zapytała wprost: „Czy panowie grają w piłkę dla pieniędzy, czy dla rozrywki?”.

Rozdawanie autografów - na kartkach z zeszytu, kalendarzach Cracovii, ale także częściach garderoby - trwało prawie godzinę. Każdy z ponad setki dzieciaków dostał jednak to, co chciał. I o to chodziło.



Piłkarki ręczne przegrały piąty mecz z rzędu

Sekundy od sensacji

Tylko jeden mecz o I-ligowe punkty rozegrały w tym miesiącu szczypiornistki Cracovii. Niestety, hala przy os. Handlowym znów nie okazała się szczęśliwą dla gospodyń. Tak jak w poprzednim meczu przed własną publicznością - z AZS AWF Wrocław, także i tym razem, w pojedynku z mocną Pogonią Żory, biało-czerwone przegrały różnicą jednej bramki. Zwycięski gol dla służaczek padł trzy sekundy przed końcem spotkania, z rzutu karnego. Dodajmy, że jeszcze w 40 minucie krakowianki prowadziły 20:18, a w decydujących momentach dobre pozycje rzutowe zmarnowały Anna Ćmil

oraz - najskuteczniejsza tego dnia w drużynie - Anna Kubiak.

Nasz zespół poniósł więc piątą porażkę z kolei i zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Czekają go jeszcze dwa mecze: z Łączpolem Gdynia (wyjazd, w najbliższy weekend) oraz z Tysogórami Kielce (w Krakowie, 8 maja).

20. kolejka - 17/18 kwietnia

Cracovia -

Pogoń 1922 Żory 23:24 (12:11)

Bramki dla Cracovii: Kubiak 8, Pietrzyk 5, Ćmil 4, Żuka 4, Daniszewska i Hołysz - po 1.

- Paweł Sz wajdych strzelił w minioną sobotę pierwszego gola dla ŁKS w wygranym przez Łódzian wyjazdowym meczu z Polarem. Była to jednocześnie druga bramka „Szwajdyszka” w II lidze - jesienią, grając jeszcze w Cracovii, pokonał bramkarza Aluminium Konin. Przypomnijmy, że wychowanek „Pasów” został wypożyczony do ŁKS na rundę wiosenną.



- W trzecim pojedynku od powstania sekcji, hokeistki Cracovii po raz trzeci zagrały z drużyną GKS Tychy. Nasze dziewczęta, które z każdym meczem spisują się coraz lepiej, w pierwszej tercji nawet prowadziły (3:2), jednak ostatecznie uległy rywalkom 6:14.
- Sponsorem meczu z Piastem - dla „Pasów” czwartego wiosną w roli gospodarza - jest firma AutoGum, będąca przedstawicielem oponiarskiego koncernu Michelin. Adres AutoGumu: Kraków, ul. Dekerta 16.

**Pamiątki Cracovii
w wybranych
sklepach firmy**

ROBAN

- ul. Kościuszki 65
- os. Piastów 41
- ul. Komandosów 1
- os. Oświecenia 21
- pl. Szczepański 3
- ul. Wyki 5
- ul. Kalwaryjska 25
- Wieliczka, ul. Piłsudskiego 42
- Skawina, ul. Rynek 8
- Miechów, ul. Warszawska 10
- Proszowice, ul. 3-go Maja 74
- Krzeszowice, ul. Krakowska 10

Cracovia - Jagiellonia Białystok 1:0

Czy to normalne?

Znowu - tak jak podczas poprzedniego meczu na stadionie przy ul. Kałuży - dopisała pogoda. Słońce ponownie sprzyjało „Pasom”, jednak niepewność - podobnie jak w spotkaniu z Radomskiem - ulotniła się z trybun dopiero wraz z końcowym gwizdkiem. Piłkarze zdobyli kosztem Jagiellonii trzy cenne punkty i choć nie zagrali olśniewająco, to tak naprawdę w kiepskiej formie była część kibiców.



Fot. Maciej Gillert

Piotr Bania zapewnił „Pasom” zwycięstwo, a mimo to meczu z Jagiellonią nie będzie mile wspominał

Jedyna bramka padła w 15 minucie. Po rzucie różnym i zamieszaniu w polu karnym gości, Arkadiusz Baran został sfaulowany przez obrońcę białostoczian, Marcina Warakomskiego. Sędzia bez wahania wyciągnął rękę w stronę „wapna”, a karnego na gola ze stoickim spokojem zamienił Piotr Bania. - Zanim kopnąłem piłkę, zauważyłem, że bramkarz zrobił ruch w lewo. Było mi przez to łatwiej trafić do siatki - opowiadał później „Baniowy”, który zdobywając swoją 13. bramkę w II-ligowych rozgrywkach umocnił się na czele klasyfikacji snajperów.

W kolejnych pięciu kwadransach meczu Cracovia miała wiele okazji do podwyższenia prowadzenia. Świetnie spisujący się bramkarz Jagiellonii, Łukasz Załuska, nie dał się już pokonać, a spora grupa kibiców nie potrafiła wybaczyć zmarnowanych szans zdobywcy zwycięskiego gola... Szczytem bezczelności było zachowanie grupy ludzi siedzącej za ławką rezerwowych „Pasów”. Stamtąd leciały obelgi pod adresem nie tylko Bani,

ale ekipy trenerskiej Cracovii. I nieważne, czy te wulgaryzmy krzychało kilka, czy kilkadziesiąt osób. Kibic to cały stadion!

Nic dziwnego, że na pomeczowej konferencji prasowej Wojciech Stawowy nawet nie próbował ukryć wzburzenia. - Jak można tak nienawidzić swojego zespołu?! Z czymś takim jeszcze nigdy się nie spotkałem! Chcecie pozbyć się Piotra? Bez niego nie byłoby naszego zespołu w drugiej lidze, i to na tak wysokim

Bramka: Bania 15' (karny)

CRACOVIA: Olszewski - Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Dudziński, Baran (71' Przytuła), Giza, Nowak (46' Makuch) - Wróbel (74' Drumlak), Bania.

JAGIELLONIA: Załuska - Kulig, Kośmicki, Zalewski, Warakomski (67' Spiechler) - Dzienis, Łatka, Chańko, Danielewicz (63' Strzebiński) - Reginis, Kobeszko (78' Tyczkowski).

Sędziował: Andrzej Kajzer (Rzeszów). **Żółte kartki:** Baran - Zalewski, Kośmicki. **Widzów:** 6500.

miejscu! To chamstwo! - grzmiał szkoleniowiec. Trzeba też było widzieć minę „Baniowego” zaraz po zakończeniu spotkania. Przygnębiony, trochę zagubiony facet w niczym nie przypominał uśmiechniętego na co dzień piłkarza. - Jest mi przykro z tego powodu. Te komentarze są skandaliczne - stwierdził cichym głosem Piotrek.

Czy takie zachowanie jest normalne? Jak można tak traktować swoich pupili, którzy walczą o ekstraklasę? Zamiast obrażać własnych piłkarzy, zostaliśmy wreszcie dwunastym zawodnikiem najstarszego klubu w Polsce!

Dodajmy na koniec, że w meczu z Jagiellonią wrócili na boisko - po przerwie spowodowanej kontuzjami - Kazimierz Węgrzyn i Paweł Nowak. W zespole zadebiutował natomiast były gracz Pogoni Szczecin - Paweł Drumlak. Jego wejściu na plac towarzyszyły gromkie brawa.

Dariusz Guzik



Fot. Maciej Gillert

Stanisław Wróbel znów bardzo się starał, ale pod bramką rywali nie miał szczęścia

Z SZATNI PO JAGIELLONII * Z SZATNI PO JAGIELLONII



Witold Mroziwski (trener Jagiellonii): - Sędzia nie musi pomagać tak dobremu zespołowi, jakim jest Cracovia i w bezczelny sposób dyktować rzut karny z „kapelusza”. Mieliśmy swój plan, który wypełnialiśmy od pierwszej minuty i gdyby nie ta „jedenaśka”, z pewnością nie stracilibyśmy gola.



Wojciech Stawowy: - Udało nam się wygrać, ale nie oznacza to, że pomagał nam sędzia. Karny był ewidentny. Natomiast jeżeli chodzi o nie wykorzystane okazje Bani, to powiem tak: napastnik powinien umieć dochodzić do sytuacji i zdobywać gole. A Piotrek strzelił bramkę, ponadto miał wiele dogodnych pozycji.



Piotr Bania: - Od jesiennego meczu z Jagiellonią rozpoczęła się moja niezła strzelecka passa. Chciałbym bardzo, aby w tej rundzie sytuacja się powtórzyła. Jestem liderem klasyfikacji strzelców w drugiej lidze i chciałbym, by było tak już do końca sezonu.



Paweł Drumlak: - Trener Stawowy miał nosa do zmian. Każdy z nowo wprowadzanych zawodników wpompował w zespół wiele ożywienia. Sam zagrałem przez kwadrans, na nietypowej dla siebie pozycji - napastnika. W ostatniej minucie miałem szansę strzelić bramkę, lecz przy „główce” za bardzo się odchyliłem.



Paweł Nowak: - Nawet gdyby trener nie miał zamiaru mnie ściągnąć, sam poprosiłbym o zmianę, bo nie czułem się na boisku zbyt pewnie. To jeszcze nie jest to, co przed kontuzją...



Tomasz Wacek: - Kolegom grało się ciężko. Cieszy zwycięstwo, bo dzięki niemu jesteśmy w ścisłej czołówce, ale mam nadzieję, że w następnych meczach wykażemy się lepszą skutecznością.



Piotr Giza: - Jakość murawy z pewnością nam nie pomaga. Jesteśmy drużyną, która preferuje techniczny futbol i musimy grać na dobrej nawierzchni. Podobno w lecie nastąpi remont płyty. Już nie mogę się doczekać, bo na tej obecnej murawie gra jest bardzo trudna. Zwycięstwo nad Jagiellonią wymęczyliśmy.



Karol Piątek: - Przyszedłem tu, aby grać, tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. Teraz nie zmieściłem się nawet na ławce rezerwowych. Nie wiem, jak będzie wyglądała moja przyszłość. Mam kontrakt do czerwca i prawdopodobnie opuścę Cracovię.

Wysłuchał dg

XXIII KOLEJKA

- 17/18 KWIECZNIA 2004

Cracovia - Jagiellonia Białystok 1:0 (1:0); Bania 15' (karny)

Pogoń Szczecin - Stasiak Opoczno 4:1 (3:0); da Silva 9', Bugaj 30', Matlak 37', Łabędzki 68' - Miklosik 89'

Tłoki Gorzyce - Zagłębie Lubin 1:1 (0:0); Ławryszyn 50' - Nicziński 90'

GKS Bełchatów - Ruch Chorzów 2:0 (1:0); Pawlusiński 45', 57'

ŁKS Łódź - Szczakowianka Jaworzno 0:1 (0:0); Księżyc 85'

Aluminium Konin - Polar Wrocław 0:1 (0:0); Augustyniak 78'

Podbeskidzie Bielsko-Biała - RKS Radomsko 0:1 (0:1); Berensztajn 26'

Pauzowały: Piast Gliwice i Arka Gdynia

KLUB DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

Restauracja

zaprasza
do stylowych XIV - wiecznych
wnętrz z widokiem
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantastyczne dania kuchni polskiej i europejskiej.
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szezeńska 1
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.

Thier
Małopolanka



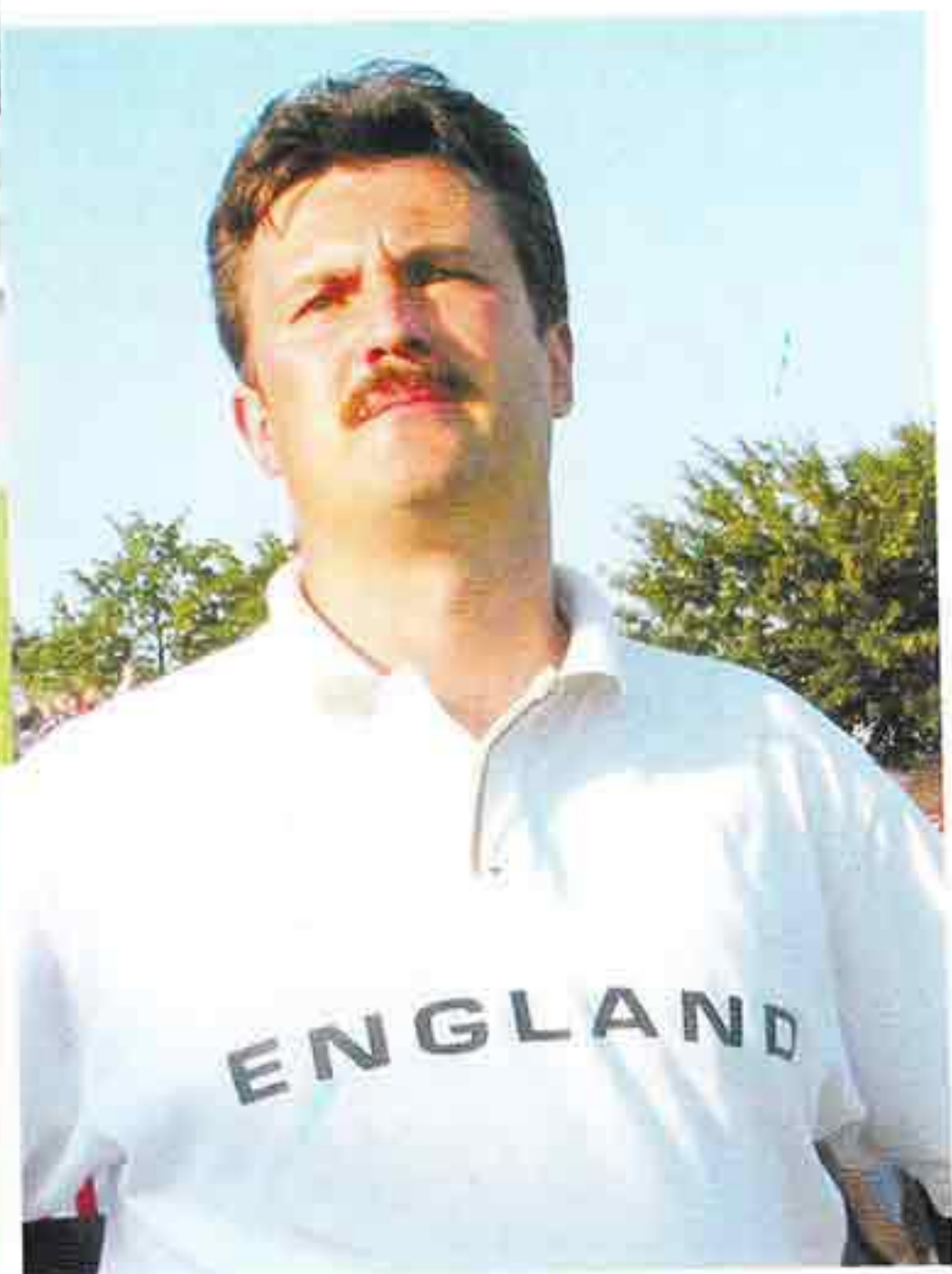
NATURALNA WODA ŹRÓDLANA

Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

Kilka miesięcy temu Cracovia rozbiła w pył słabszych rywali. Nie miała litości dla KSZO (5:0), o sile jej ataku boleśnie przekonało się Aluminium (6:1), a porażkę 0:3 musiało przełknąć nawet silne Zagłębie. Te obecne „Pasy” – oglądane w sześciu dotychczasowych meczach rundy wiosennej – to jakby inna drużyna. Mniej efektowna, prezentująca futbol, który nie każdemu przypada do gustu...

– Wiem, że w naszej grze brakuje teraz radości, takiego polotu, który jesienią był cechą charakterystyczną Cracovii – przyznaje trener **Wojciech Stawowy**. – Podczas treningów widać jednak, że finezja nadal drzemie w chłopakach. Pokazali ją zresztą w Gdyni, gdzie rozegrali naprawdę dobre spotkanie – paradoksalnie zakończone porażką. Przy okazji chciałbym zwrócić na coś uwa-



gę: może nie gramy tak ładnie jak kiedyś, ale punktów mamy więcej niż w analogicznym momencie pierwszej rundy.

– **No tak, statystyka was broni: cztery zwycięstwa, jeden remis, jeden mecz przegrany. Zawsze jednak podkreślał pan, że jakość gry zespołu ma dla pana olbrzymie znaczenie...**

– Jeśli drużyna jest w przebudowie, trzeba liczyć się z pogorszeniem jakości. Tym bardziej, gdy nie jest to przebudowa planowana, tylko wymuszona. Wielokrotnie podkreślałem, że

Przebudowa nie może być bezbolesna – twierdzi Wojciech Stawowy

Drzemie w nas

jestem wrogiem zmian personalnych w zespole, mieszaniem w składzie. Tymczasem z podstawowej jedenastki, którą ułożyłem sobie podczas obozu w Turcji, wypadły ogniwa...

– **Jaki był ten optymalny skład?**

– Olszewski w bramce, Wacek, Węgrzyn, Skrzyński i Baster w obronie, Bojarski, Giza, Baran i Nowak w drugiej linii oraz Bania z Dudzińskim w ataku. W takim zestawieniu nie zagraliśmy jednak ani jednego meczu ligowego. I nie zagramy, bo kontuzja Tomka Wacka okazała się bardzo poważna.

– **W każdym ze spotkań podstawowa jedenastka była inna...**

– Takiej sytuacji nie cierpię, ale co na to poradzić? Kontuzja Pawła Nowaka, kontuzja Kazia Węgrzyna, pauzy Arka Barana i Marcina Bojarskiego z powodu żółtych kartek. Łątwo zauważyć, że wypadali zawodnicy kluczowi, tworzący szkielet zespołu. To musiało odbić się na grze Cracovii.

– **Wspomniał pan o Bojarskim. Tak naprawdę jest on jedynym z czterech pozyskanych zimą graczy, który odgrywa w drużynie ważną rolę. Nie jest pan rozczarowany formą pozostałych?**

– To prawda, że bezbolesnie wszedł w ten zespół tylko Marcin. Ja jestem jednak cierpliwy. Zdaję sobie sprawę, że pozostali chłopcy mogą mieć problemy z aklimatyzacją, bo przeszli na zupełnie nowy dla siebie

sposób treningu. Oczywiście powie ktoś, że Staszek Wróbel i Krzysiek Przytuła są doświadczonymi piłkarzami i nie powinni mieć tego typu problemów...

– **Trudno odmówić logiki takiemu rozumowaniu.**

– To nie takie proste. Nowe jest nie tylko środowisko i sposób pracy, ale

– i to przyswoić sobie najtrudniej – sposób gry. Dlatego powtarzam: trzeba być cierpliwym, nie można reagować nerwowo i mówić na przykład, że są to transfery nietrafione. Ja – nie tylko jako trener, ale także menedżer Cracovii – jestem przekonany, że zrobiliśmy zimą dobre transfery i zespół będzie miał z nich korzyść. Mówiąc to, mam na myśli także Pawła Drumlaka.

– **Jak pan sądzi: ile czasu zajmie temu ostatniemu nadrobieniu zaległości treningowych?**

– Trudno to dokładnie określić. Myślę, że w dobrej formie fizycznej Paweł będzie już na początku maja, jednak nie oznacza to jeszcze, że wtedy Drumlak pokaże nam pełnię swoich dużych umiejętności. On potrzebuje poczuć piłkę, tego w tej chwili brakuje mu najbardziej. Długa przerwa w grze nigdy nie pozostaje bez śladu; podczas meczu z Jagiellonią mogliśmy się o tym przekonać na przykładach Pawła Nowaka i Kazia Węgrzyna. Na pytanie o Pawła Drumlaka odpowiem szczerze: może być i tak, że gra zaskoczy mu dopiero w przyszłym sezonie.

– **Jego kilkunastominutowy występ w spotkaniu z Jagiellonią wypadł obiecująco.**

– Zagrał nieźle, ale na pewno nie jest to taki Drumlak, jakim może być. Wszyscy o tym wiemy.

– **Paweł zadebiutował w Cracovii jako napastnik, choć najlepiej czuje się w roli środkowego, ofensywnego pomocnika. Problem w tym, że**

takiej pozycji obecnie w „Pasach” nie ma!

- Nie ściągałbym Pawła do Cracovii, gdybym nie miał go gdzie ustawić na boisku. Drumlaka widzę w roli „schowanego” napastnika, w schodkowym ustawieniu 4-4-1-1. Uważam, że taka pozycja jest dla niego idealną. To przecież piłkarz, który potrafi

finezja

wedrzeć się w pole karne, zagrać „1 na 1”, a poprzez taką grę także wyusić faul.

- Korekta w ustawieniu taktycznym to pomysł na rozwiązanie problemu pod tytułem: nieskuteczność napastników?

- Nie, przecież my w ten sposób gramy od dawna. Zawsze jeden z dwójki napastników operuje bliżej środka boiska.

- Problem jednak istnieje. A kibice domagają się, by więcej szans dawał pan Łukaszowi Szczoczarczowi.

- Tych chłopaków to ja znam najlepiej - a nie kibice, internauci, czy moi prezesi. Dlatego prowadząc drużynę nie mogę ulegać wpływom. Z Łukasza będzie wielki piłkarz, ale jeszcze nie teraz, nie od razu. W tym momencie trudno byłoby mu wziąć na swoje barki odpowiedzialność za wynik. Nie ma sensu spalić Szczoczarza w drugiej lidze, skoro może nam się przydać w ekstraklasie.

- Konkretnie: zdecydujecie się po sezonie na jego transfer definitywny?

- Popętnilibyśmy wielki błąd, gdybyśmy tego nie zrobili. Ja podpisuję się dwiema rękami pod tym transferem.

- Temat pokrewny to Karol Piątek. Też młody, też zdolny, ale praktycznie poza zespołem...

- Obawiam się, że gdybyśmy rzucili Karola na głęboką wodę, mógłby nie wytrzymać presji awansu. A nie chciałbym, żeby ktoś mu coś krzyknął

z trybun i chłopak miał problemy. Nie lubię wracać do przyszłości, jednak tym razem muszę to zrobić, by przypomnieć, jak skończyła się akcja niszczenia przez kibiców Wojtka Ankowskiego. Na początku rozgrywek drugiej ligi był wyzywany, opluwany - i to niedługo po tym, jak został królem strzelców ligi trzeciej. Bardzo się przejmował, a żeby jakoś się odblokować poszedł grać do rezerw. Tam nabawił się kontuzji, której skutki odczuwa do dziś. Proszę się więc nie dziwić, dlaczego teraz oszczędzam Karola. On musi najpierw poczuć się pewnie w zespole, dopiero potem będzie grał.

- Szanse na przebicie się do podstawowej jedenastki ma niewielkie, bowiem jego rywalem o miejsce w składzie jest Krzysztof Radwański. To mój prywatny typ do tytułu odkrycia rundy wiosennej...

- Zwykle unikam takich ocen, bo to jest kolektyw i na sukces pracują wszyscy. Gdyby jednak po meczu z Jagiellonią zadano mi pytanie: kto był najlepszym zawodnikiem, bez wahania wskazałbym właśnie na Krzyśka. Grał bardzo przebojowo, dynamicznie, z dużym sercem.

- W poprzednich meczach też należał do najlepszych w zespole, mimo że prawym obrońcą chyba nigdy wcześniej nie był.

- To prawda, nawet nie mrugnął okiem, kiedy został przestawiony z lewej na prawą stronę boi-

ska. Jednak, co jest paradoksem, ma teraz dużo więcej dośrodkowań niż wtedy, kiedy występował na swojej nominalnej pozycji.

- Ostatnie pytanie: ma pan już receptę na uzyskanie korzystnego wyniku w meczu z Zagłębiem?

- Spokojnie, najpierw gramy z Piastem. Oczywiście spotkania z Zagłębiem i Bełchatowem są dla nas kluczowe, ale wszystkie pozostałe traktujemy jako tak samo ważne. Co do Lubinian: w meczu z Tłokami obserwowałem ich trener Piotr Wrześniak i stwierdził, że od 70 minuty ta drużyna była bez sił. To jakiś sygnał, który na pewno będziemy chcieli wykorzystać, ale podstawą jest własna forma. Na pewno musimy poprawić skuteczność, bo tylu sytuacji strzeleckich, co w meczu z Jagiellonią, w Lubinie mieć nie będziemy.

Rozmawiał

Tomasz Bochenek



Fot. Maciej Gillert



Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPTIMA** oraz **CDN Klasyka**.

CDN
egeria

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania
[wyróżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personalem przez Instytut Zarządzania]

CDN
XL

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw
[na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50]

CDN
OPTIMA

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

CDN
klasyka

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

COMARCH-CDN
Rozwiązania dla ludzi
oprogramowanie dla firm

Jak grali bez Cracovii?

Pogoń padła

Porażka Pogoni w Chorzowie była największą niespodzianką 24. kolejki II ligi. Na stadionie Ruchu – gdzie w tym sezonie gościom jeszcze nie udało się wygrać – skończyła się świetna passa szczecinian, którzy w sześciu poprzednich meczach zdobyli komplet punktów (bramki: 16-4). W innym ważnym dla „Pasów” spotkaniu RKS Radomsko uległ u siebie GKS-owi Bełchatów.

Przypomnijmy, że Cracovia w miniony weekend pauzowała.

XXIV KOLEJKA – 23/24 KWIETNIA

Ruch Chorzów – Pogoń Szczecin 1:0 (0:0); Ćwielong 51'

Zagłębie Lubin – Piast Gliwice 1:0 (0:0); Bodzioch 90' (samobójcza)

RKS Radomsko – GKS Bełchatów 0:1 (0:1); Pawlusiński 40'

Szczakowianka Jaworzno – Tłoki Gorzyce 4:2 (1:0); Gierczak 27', Król 47', Kozubek 75', 81' – Solnica 60' (karny), Szafran 83'

Arka Gdynia – Podbeskidzie 2:0 (2:0); Dymkowski 21', Aleksander 33'

Stasiak Opoczno – Aluminium Konin 4:0 (2:0); Czerbniak 24' (karny), Podstawek 41', 51', Kaczmarek 49'

Polar Wrocław – ŁKS Łódź 1:3 (0:0); Ilków 56' – Sz wajdych 59', Bolimowski 62', Kosmalski 78' (karny)

Paузowały: Cracovia i Jagiellonia Białystok

Tabela II ligi

1. Pogoń	22	47	42-14
2. Bełchatów	22	41	30-18
3. Zagłębie	21	39	26-20
4. Cracovia	21	38	31-16
5. Radomsko	20	36	26-15
6. Szczakowianka	21	32	39-23
7. Podbeskidzie	22	31	29-32
8. Jagiellonia	20	25	24-27
9. ŁKS Łódź	22	25	20-27
10. Ruch	20	23	25-24
11. Piast	21	23	20-31
12. Arka	21	22	19-24
13. Stasiak	21	22	23-27
14. Tłoki	22	20	22-30
15. Polar	22	16	19-45
16. Aluminium	22	15	15-37

Po 23. kolejce – remis na szczycie. W meczu z Jagiellonią Łukasz Skrzyński zniwelował trzypunktową stratę do Arkadiusza Barana i teraz obaj panowie, ex aequo, są liderami naszej klasyfikacji. Dwóch zawodników mamy także na trzecim miejscu, bowiem Sławomir Olszewski dogonił Kazimierza Węgrzyna. Między tą czwórką rozegra się walka o zwycięstwo w rankingu „Pasów”.

W trzech dotychczasowych meczach kwietnia (Arka, Radomsko, Jagiellonia) najwięcej punktów – 12 – uzbierał „Skrzynia”. Znacząco powiększyli swój dorobek także dwaj inni obrońcy: Marek Baster (7) oraz Krzysztof Radwański (8). Tego ostatniego uznaliśmy za najlepszego piłkarza Cracovii w ostatnim spotkaniu. Wyróżniliśmy zresztą aż czterech graczy formacji defensywnej. Honor tych, którzy mają przede wszystkim atakować bramkę rywali, uratował Marcin Makuch.

Przypominamy, że oceny w naszym plebiscycie wystawiają członkowie redakcji „Pasów”. Klasyfikując zawodników bierzemy jednak pod uwagę opinie internautów, którzy na forum, po każdej kolejce, dokonują osądu postawy naszych piłkarzy.

A oto piątka najlepszych graczy Cracovii w spotkaniu z Jagiellonią (za 1. miejsce – 5 punktów, za drugie – 4, ... piąte – 1).

XXIII kolejka

(Jagiellonia)

1. Radwański
2. Baster
3. Skrzyński
4. Olszewski
5. Makuch

piłkarz sezonu



Arkadiusz Baran

– 57 punktów



Łukasz Skrzyński

– 57



Kazimierz Węgrzyn

– 51



Sławomir Olszewski

– 51



Piotr Bania

– 36

6/7. Paweł Nowak i Marek Baster – 24

8. Krzysztof Radwański – 21

9. Piotr Giza – 18

10. Marcin Bojarski – 17

11. Marcin Makuch – 13

12. Łukasz Szczoczarz – 9

13. Marcin Dudziński – 6

14. Robert Kolasa – 5

15. Stanisław Wróbel – 4

16. Tomasz Wacek – 3

17/18. Wojciech Ankowski i Dariusz Zawadzki – 2

19. Łukasz Kubik – 1

24 zawodników w pięciu meczach rezerw „Pasów”

Piątek jak Cabaj



Marcin Cabaj (w białych getrach) regularnie broni w rezerwach

Piąte miejsce i 34 punkty to naprawdę przyzwoity wynik. Nie on tu jest jednak najważniejszy. – Pełnimy rolę służebną wobec pierwszego zespołu i na to musimy przede wszystkim zwracać uwagę w swojej pracy – podkreśla trener IV-ligowych rezerw Cracovii, Robert Mazanek.

W pierwszych pięciu meczach rundy wiosennej skorzystał on w sumie z 24 zawodników. Było wśród nich siedmiu graczy z kadry I zespołu (trzy pełne występy zaliczył Marcin Cabaj); pozostali to juniorzy i młodzieżowcy.

– Najliczniejszą grupę stanowią chłopcy z rocznika 1985 – mówi Maza-

nek. – Wśród nich, jeszcze juniorów, jest kilku bardzo perspektywicznych chłopaków: m.in. Patryk Kozuch, Tomek Madoń, czy Gabriel Kolasa. Mamy też dwóch ciekawych bramkarzy – Piotra Zachariasza i Przemka Piątka. Ten ostatni jest najmłodszy w ekipie – rocznik '87 – ale warunkami fizycznymi nie ustępuje Cabajowi.

☛ 19. kolejka – 20 marca
GARBARNIA Kraków
– **CRACOVIA II 2:0 (1:0)**

Bramki: Kluska 24', Lipecki 48'
Cracovia II: Cabaj – Kozuch, Madoń, R. Kolasa (46' G. Kolasa), Ciągwa – K. Piątek (46' Raś), Rosiek, Socha, Skawina (66' Kupczyński) – Czerwiec, Lizak.

☛ 20. kolejka – 3/4 kwietnia
Cracovia II pauzowała

☛ 21. kolejka – 10 kwietnia
POGOŃ Miechów
– **CRACOVIA II 4:0 (2:0)**

Bramki: Machnik 43', Niedźwiecki 45', Salamon 82' (karny), Wisła 88'
Cracovia II: Zachariasz – Rosiek, Kozuch, Madoń, Ciągwa (63' Turecki) – Kupczyński (63' Biegajło), Socha, Skawina, Raś (58' Bebynek) – Lizak, Bogacz.

☛ 22. kolejka – 18 kwietnia
CRACOVIA II
– **MKS Trzebinia/Siersza 1:0 (0:0)**

Bramka: Skawina 68'
Cracovia II: P. Piątek – K. Piątek, Kozuch, Ciągwa, Rosiek – Kupczyński (61' Lizak), Socha, Skawina (84' Bogacz), G. Kolasa (83' Turecki) – Czerwiec, Ankowski.

☛ 23. kolejka – 21 kwietnia
PUSZCZA Niepołomice
– **CRACOVIA II 0:0**

Cracovia II: Cabaj – Bebynek, Madoń, Kozuch, Ciągwa – Kupczyński (70' Raś), Skawina, Socha, G. Kolasa – Bogacz, Turecki (81' Gajewski).

☛ 24. kolejka – 24 kwietnia
CRACOVIA II
– **ORZEŁ Piaski Wielkie 1:0 (0:0)**

Bramka: Świstak 77'
Cracovia II: Cabaj – Bebynek (46' Piątek), Ciągwa, Kozuch, Rosiek – G. Kolasa (70' Kupczyński), Ankowski (46' Świstak), Socha, Skawina – Lizak, Szczoczarz.

Tabela IV ligi

1. Kmita Zabierzów	22	55	59-16
2. Dalin Myślenice	22	46	40-18
3. Garbarnia Kraków	22	38	45-25
4. MZKS Alwernia	22	34	20-16
5. Cracovia II	21	34	28-35
6. Skawa Wadowice	22	33	25-20
7. Puszcza Niepołomice	22	32	26-27
8. MKS Trzebinia	21	30	24-21
9. Bolestaw Bukowno	21	26	37-34
10. Pogoń Miechów	21	26	25-32
11. Orzeł Piaski Wielkie	22	26	22-30
12. Karpaty Siepraw	21	26	27-36
13. Garbarz Zembrzyce	22	25	35-39
14. Świt Krzeszowice	21	23	24-37
15. Górnik Brzeszcze	22	20	22-38
16. Clepardia Kraków	22	20	18-41
17. Skawinka	22	18	17-29

McArthur
BUTY SPORTOWE

www.mcarthur.com.pl

**Z TYŁU
TEŻ JESTEŚMY DO PRZODU**



I TY TEŻ BĘDZIESZ: PEUGEOT 206 SW JUŻ OD 27 930 zł*

www.golemo.peugeot.com.pl

Liczba samochodów ograniczona...

206 SW



PEUGEOT

PEUGEOT 206 SW. BEZKOMPROMISOWY.

***70 % ceny modelu 206 SW 1.1 XR. Reszta dopiero po roku. Bez odsetek.
Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie.**



Zapytaj także o promocję modeli: 206, 307, 406, 607, 807,
Partner, Boxer

Auto Centrum GOLEMO

SALONY:

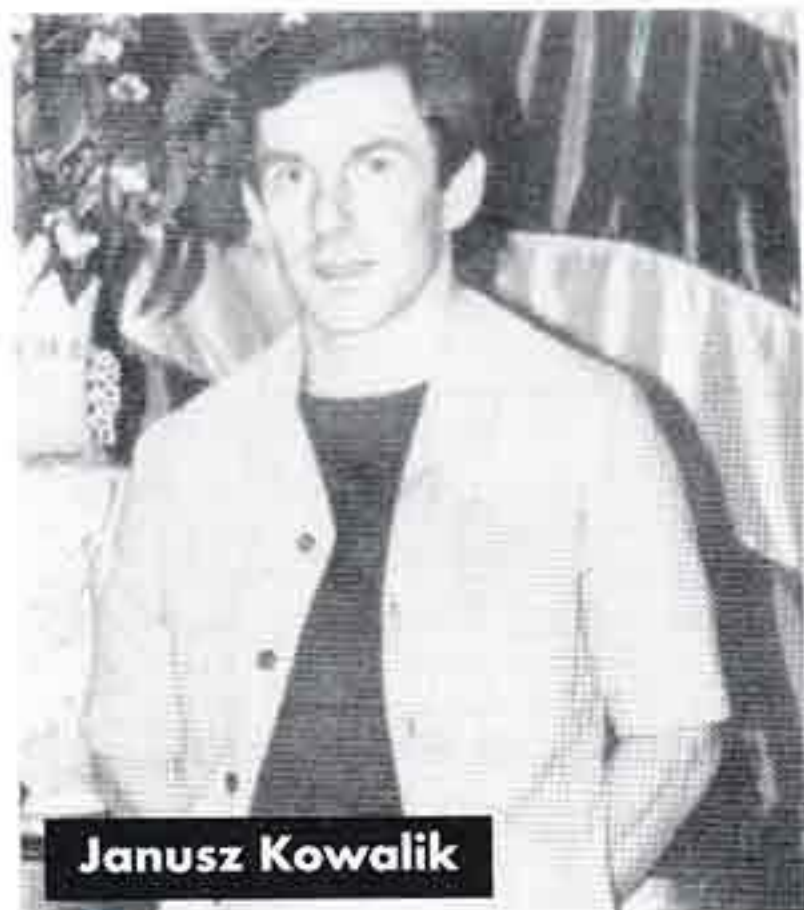
Kraków, tel.: (12) 269 22 52, ul. Grota Roweckiego 6 (7 dni w tygodniu)
Trzebinia, tel.: (32) 611 01 97, ul. T. Kościuszki 39
Wadowice, tel.: (33) 873 47 50, ul. Lwowska 72
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3

SERWISY I STACJE KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, tel.: (12) 269 22 82, ul. Grota Roweckiego 6
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3

Cracovia zawsze była postrzegana jako jedna z najlepiej technicznie grających drużyn w Polsce. Nawet w okresie największego kryzysu – na początku lat siedemdziesiątych, gdy „Pasy” pałętały się w środku czwartoligowej tabeli – grali w zespole zawodnicy nie ustępujący pod względem wyszkolenia pierwszoligowcom. Dlaczego zatem Cracovia nie osiąga sukcesów, do jakich jest predestynowana? Odpowiedź może sobie dać każdy, kto był choćby na meczu z Jagiellonią. Brzmi ona: napastnicy nie robią tego, co powinni.

Według definicji – napastnik to zawodnik, którego zadaniem jest strzelanie goli. Taki piłkarz może „przeżyć” cały mecz, ale jeśli dwa lub trzy razy włączy przyspieszenie i kopnie piłkę do siatki zapewniając swojej drużynie punkty – zostanie okrzyknięty bohaterem meczu. A jeśli strzeli więcej goli – trafi do historii. Natomiast napastnika, który grał pięknie i z zaangażowaniem przez cały mecz, ale spatałszy wyborne okazje – długo pamiętać się nie będzie (chyba, że da taki „popis” jak Maciej Dołęga w meczu Cracovia – Radomsko w kwietniu 1997). A na-



Janusz Kowalik

godą będą tylko mniej lub bardziej zasłużone wyzwiska kibiców.

Nie strzelasz – spadasz

Nieskuteczni napastnicy w Cracovii zdarzali się niestety zbyt często. Stąd – w historii biało-czerwonych wiele było meczów, czasami nawet decydujących o utracie „korony” lub o spadku, w których „Pasy” miały miażdżącą przewagę, a wystarczyła jedna – dwie kontry rywali i pojedynek kończył się porażką. Tak było na niedawnym spotkaniu z Arką (0:1), tak było w sławetnym meczu z Pogonią Leżajsk (czerwiec 2002, 0:2), czy z grającym w „10” Okocimskim w Krakowie (0:1, wrzesień 1996).

Napastnik nie musi grać pięknie i z zaangażowaniem

Do czego służy

Tak było i wcześniej – choćby w meczu z najstarszą drużyną ligi, Lechią Gdańsk w 1949 roku, gdy mimo nieprawdopodobnej przewagi tylko dzięki karnemu uratowaliśmy remis. A straconego wtedy punktu i tak zabrakło do ponownego mistrzostwa Polski. W latach 1936 i 1959 zremisowane u siebie „dzięki” nieskuteczności napastników mecze ze słabszymi drużynami (Śląskiem Świętochłowice i Górnikiem Radlin) zdecydowały o spadku – właśnie tego jednego punkcika zabrakło do utrzymania...

Od Kałuży do... Zegarka

Przypomnijmy sobie kilku wybitnych napastników „Pasów” – takich, dzięki którym klub odnosił sukcesy. Dzisiejszym napastnikom Cracovii wypada tylko życzyć, aby oprócz doskonałego wyszkolenia technicznego (które mają) i dobrej realizacji planów taktycznych trenera (co robią nie najgorzej) „złapali” choć część skuteczności opisanych niżej zawodników. Wiem, dawniej grało się bardziej ofensywnie (przypomnijmy, że przed 90 laty ustawienie na boisku było takie: pięciu napastników, trzech ofensywnych pomocników i zaledwie dwóch obrońców). Niemniej – gdzie szukać najlepszych przykładów, jak nie u siebie?

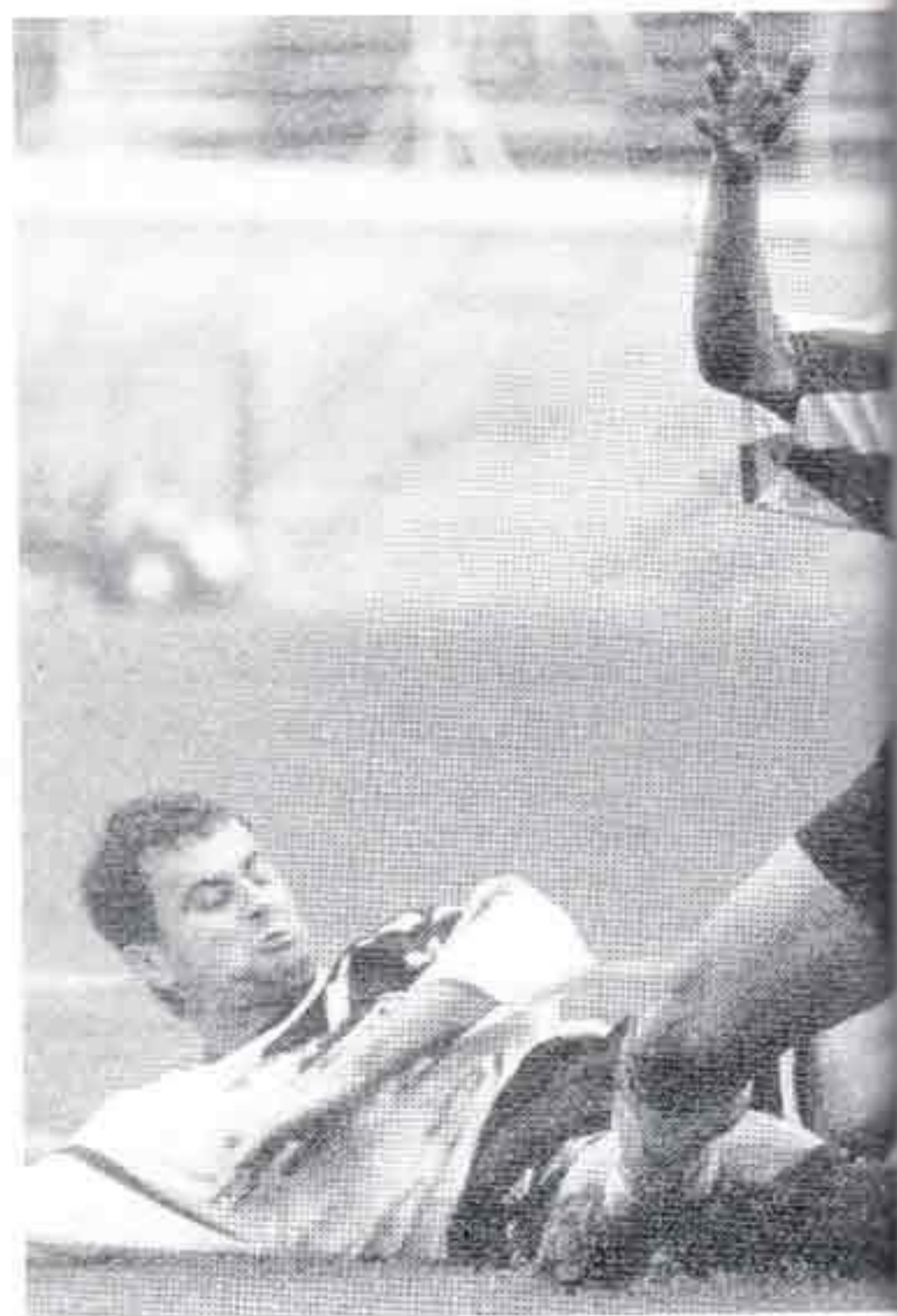
Zastrzegam, że jest to mój subiektywny wybór, mogący nieco zaszokować niektórych kibiców.

Józef Kałuża – największa pasiasta legenda. Wychowanek Polonii

Przemyśl, w „Pasach” zadebiutował w wieku niespełna 15 lat. Za jego czasów nie było ligi, grano niewiele meczów, piłka nie była tak popularna jak 20 lat później, nie było też mistrzostw świata, a reprezentacja dopiero raczkowała. Zdobywca największej ilości bramek w jednym meczu Cracovii (dziewięć, zwycięstwo 14:1 nad Olimpią Kromieryż).

Antoni Poznański – kto wie, czy nie większy talent od Kałuży. Wychowanek Wisły, niedoceniony po drugiej stronie Błonia przeniósł się do „Pasów”. Bramki strzelał jak na zawołanie. Niestety, służąc Ojczyźnie jako pilot zginął tragicznie podczas wojny polsko-bolszewickiej w wieku zaledwie 23 lat. Jeszcze pół roku wcześniej zdobył 29 z ogólnej liczby 38 wszystkich bramek strzelonych w meczach roku 1920 przez Cracovię.

Ludwik Gintel – wicekról strzelców ekstraklasy w 1928 roku (29 goli, tylko o 1 mniej niż zwycięski wówczas Rey-



man), jeden z czołowych napastników przedwojennej Cracovii. Strzelił 5 bramek w debiutanckim meczu „Pasów” w lidze w 1928 roku (6:0 z Czarnymi Lwów).

Stanisław Różankowski - specjalista od „główek” i najlepszy snajper „Pasów” tuż po II wojnie światowej. W 1947 roku zdobył 39 goli. Rok później, w mistrzowskim sezonie 1948, strzelił ponad jedną trzecią wszystkich bramek Cracovii w lidze

w meczu z Pogonią (5:0, piąta bramka padła z karnego, po faulu na nim). Król strzelców II ligi w sezonach 1963/64 i 1964/65, wicekról w sezonie 1965/66.

Cezary Tobolik - chociaż grał w Cracovii tylko jeden sezon (po nim wyjechał na Zachód) do dziś ciepło wspominają go kibice. Nie będzie dużej przesady w stwierdzeniu, że to właśnie Tobolik, razem z Tadzkiem Błachną, uratowali nam w 1983 roku ekstraklasę. Rok później obu już nie było - a efekt większość z nas pamięta. Tobolik miał bajeczną technikę, potrafił przyspieszyć zostawiając za sobą obrońców przeciwnika, umiał także znaleźć się pod bramką rywali. Dzięki Czarkowi Cracovia zdobyła punkty w meczach, w których - biorąc pod uwagę przebieg gry - absolutnie nie miała prawa ich zdobyć (np. ze Śląskiem we Wrocławiu, z ŁKS-em w Łodzi albo Widzewem czy Wisłą na Kałuzi)

Paweł Zegarek - wciąż idol kibiców. Filigranowy napastnik, nie bojący się walki i potrafiący zawsze wkręcić się tam, gdzie potrzeba. Mimo że ze względu na choroby i kontuzje przeważnie grywał tylko części z prawie 300 rozegranych w „Pasach” meczów - nastrzelał sporo bramek (w samych tylko meczach ligowych - 128). Interesował się nim sam Ajax (gdy miał 17 lat) i I-ligowe wtedy Zagłębie Lubin (nieco później), ale kariery Paweł nie zrobił. Gra obecnie w Górniku Wieliczka.

Napastnik jak skoczek

Teraz czas na kilka przemyśleń osobistych. Jak to jest, że nasi napastnicy dość łatwo stwarzają sobie sytuacje strzeleckie, a potem je niemiłosiernie marnują? Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale patrząc z boku, zauważam kilka przyczyn.

Przyczyna pierwsza: taktyka „fotbólu totalnego” preferowana przez trenera Stawowego powoduje, że napastnicy walcząc na całym boisku tracą trochę za dużo sił i potem oddają strzał celny, ale za lekki, co nie sprawia kłopotu nawet przeciętnym bramkarzom, albo - jak np. w meczu z Bełchatowem (0:0) - piłka staje w błocie, lub zdążyć dopaść jej obrońcy. Snajperzy innych drużyn (np. Śrutwa, Bugaj, czy Berensztajn) czekają na podania najdalej w okolicach linii środkowej boiska.



Cezary Tobolik

Przyczyna druga: kiepska psychika zawodników. Obserwując treningi widzę, że niektórzy piłkarze (Giza, Wróbel, Makuch, Ankowski) strzelają idealnie, a na meczu już im nie wychodzi. Dlatego przydałby się w klubie dobry psycholog. Mamy ich pod nosem - w krakowskiej AWF. Wiem, że dobry psycholog to drogi psycholog, ale czy straty spowodowane utratą awansu do ekstraklasy na skutek nieskuteczności napastników nie będą większe? O tym, co znaczy psycholog - przekonał się Adam Małysz. A napastnicy - przyzwyczajeni do braw - mają równie słabą kondycję psychiczną jak skoczkowie.

Kolejna kwestia: w niektórych drużynach zawodnicy typu „żądło” (jak np. Ireneusz Jeleń, czy Maciej Żurawski) są pewni gry w drużynie - bez względu na prezentowaną formę. Dlatego grają na luzie i (prawie) wszystko im wychodzi. W drużynach, w których jest mocna rywalizacja o miejsce na boisku, piłkarz gra ze świadomością, że „jeśli strzał mi nie wyjdzie, to za tydzień mogę nie zagrać”. A jak się chce za bardzo - to zwykle nie wyjdzie...

żądło?

(22 na 64) oraz dwie, jakże ważne, w decydującym barażu z Wisłą, wygranym przez „Pasy” 3:1.

Janusz Kowalik - doskonale wyszkolony technicznie, umiejący znaleźć się pod bramką i myślący na boisku zawodnik. Mimo że rozegrał w Cracovii zaledwie 207 meczów - jest wicekrólem pasiastych strzelców. Nie osiągnął tego, co mógł - trochę ze swojej winy. W wieku niespełna 23 lat wyjechał bez zgody władz na Zachód, co w owych czasach równało się z końcem reprezentacyjnej kariery. Zdobywca m.in. czterech bramek

Paweł Zegarek

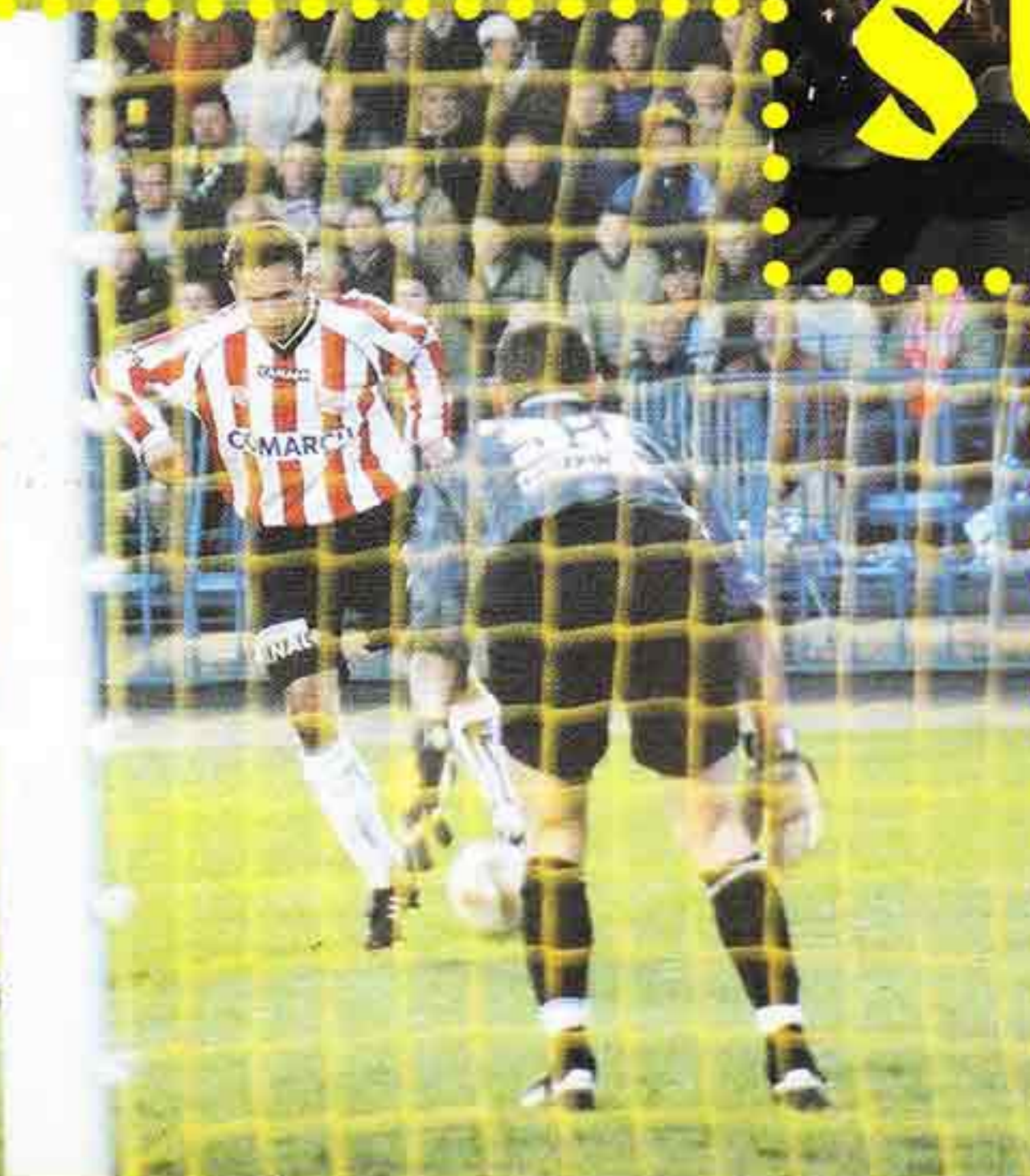


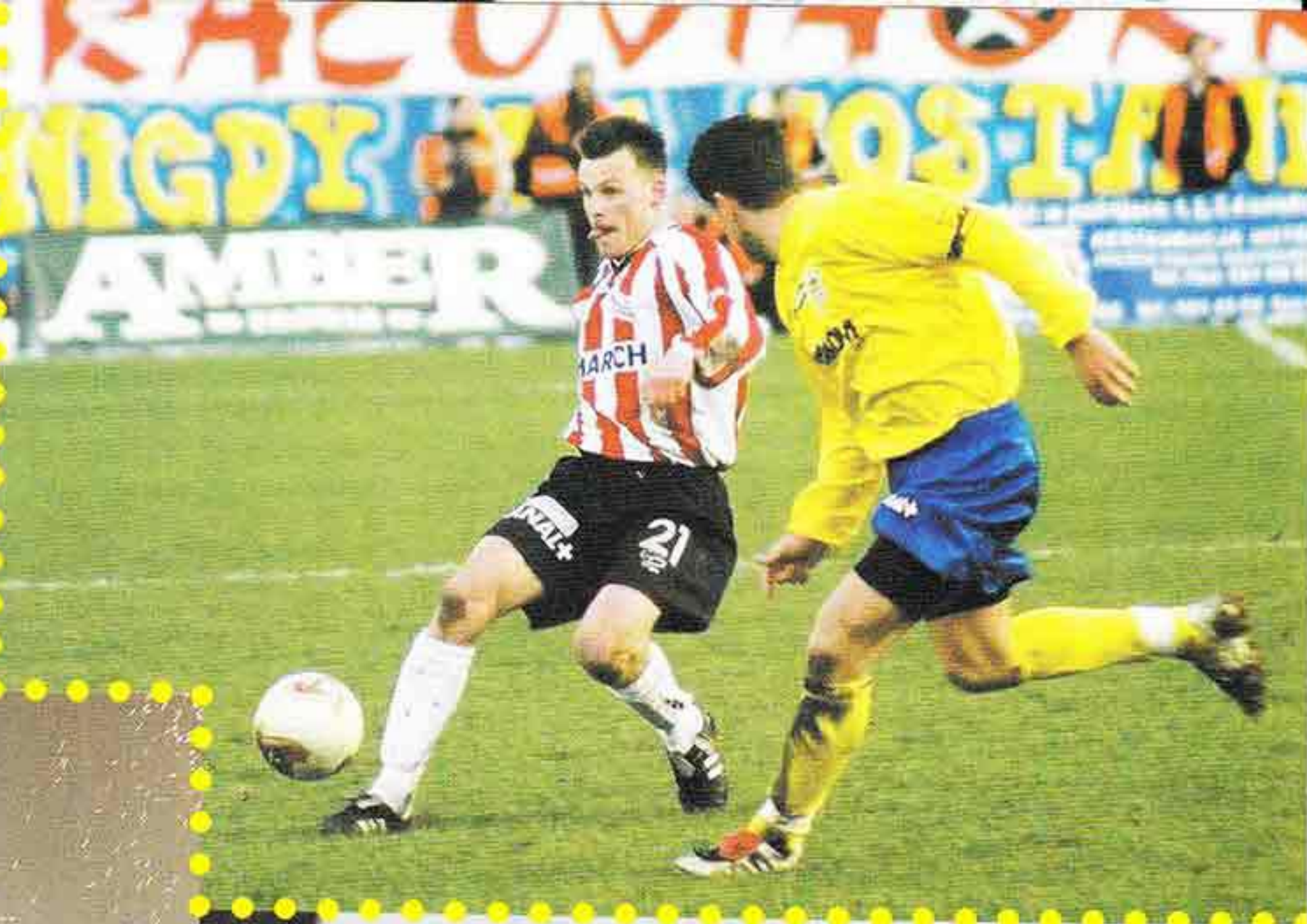


Pamięć



świata



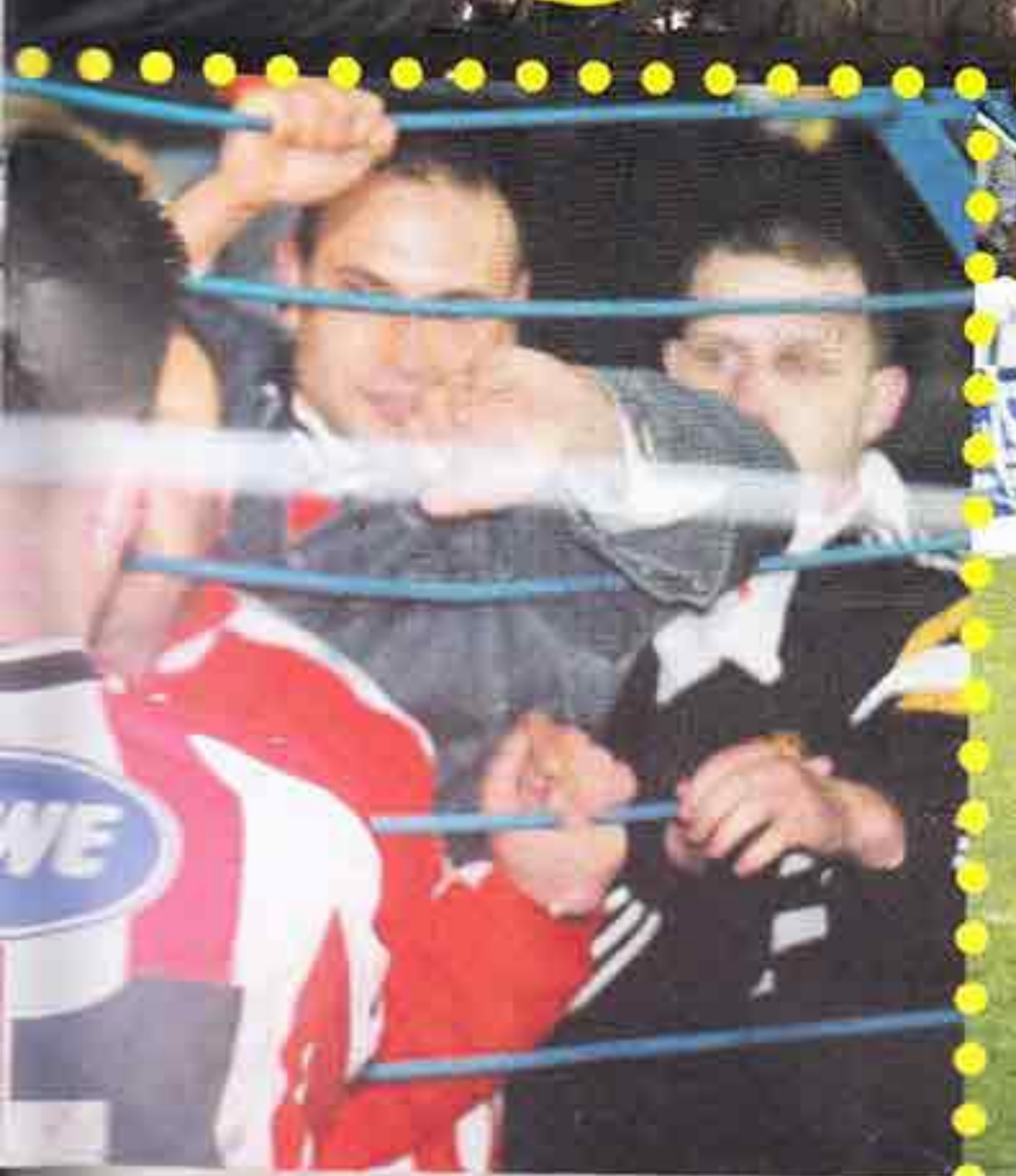


tacie

Zdjęcia: Maciej Gillert



Gdyni?



Cracovia – Jagiellonia Białystok

Dzisiaj niedziela, „Jaga” n



e strzela



Zdjęcie: Maciej Gillert



Zapraszamy
do naszych hurtowni:

Kraków

ul. Christo Botewa 32
tel. 012 651 10 50
fax 012 651 10 60

Wałbrzych

ul. Wrocławska 130
tel./fax 074 840 82 25
tel. 074 840 82 26

Pabianice

Porszewice 18 s
tel./fax 042 211 45 12
tel. 042 211 50 88
biuro@greektrade.com.pl
www.greektrade.com.pl



Greek Trade Sp. z o.o. jest firmą handlową specjalizującą się w imporcie i eksporcie szerokiej gamy produktów pochodzących z całego świata.

Oferujemy:

- świeże i przetworzone owoce i warzywa w detalicznych opakowaniach,
- mrożone warzywa i owoce,
- komponenty dla cukiernictwa i gastronomii,
- półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów.

Gwarantujemy wysoką jakość produktów i profesjonalną obsługę klienta.

 **GREEK TRADE** SP. Z O.O.


★★★★

HOTEL ORIENT

31-589 Kraków, ul. Sołtysowska 25a

tel. +48/12/646 91 00, fax +48/12/646 92 02

www.hotelorient.pl; e-mail: sekretariat@hotelorient.pl

Hotel Orient oferuje:

◆ 120 miejsc noclegowych w tym:
3 pokoje studio, 54 pokoje jedno- i dwuosobowe, pokój dla osób niepełnosprawnych; wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane, wyposażone w TV-SAT, telefon, minibar oraz dostęp do internetu;

- ◆ Sale konferencyjno-szkoleniowe z pełnym wyposażeniem, mogące zmieścić do 200 osób;
- ◆ Salę bankietową do 80 miejsc;
- ◆ Restaurację hotelową dla 80 osób;
- ◆ Aperitif-bar i klub nocny.
- ◆ **Zaplecze rekreacyjne z: basenem, sauną, solarium, jacuzzi, fitness, masażami.**

- ◆ Hotel zaprasza swoich gości do salonu fryzjerskiego oraz kiosku z pamiątkami i prasą.
- ◆ W sezonie letnim imprezy plenerowe w ogrodzie grillowym.
- ◆ Ponadto dla samochodów i autokarów oferujemy bezpieczne i wygodne parkingi.
- ◆ Honorujemy karty płatnicze.



Systemy ogrzewania murawy boisk piłkarskich



aquatherm-Polska

aquatherm-Polska Jacek Ligaszewski
ul. Puławska 538, 02-884 Warszawa
tel. (022) 321 00 00, fax (022) 321 00 20
e-mail: biuro@aquatherm.com.pl
www.aquatherm.com.pl

Doświadczenie na boiskach całego świata!



Stadion w Leverkusen, Niemcy

Stadion Centralny w Lipsku, Niemcy



Stadion Centralny w Rejkiawiku, Islandia



Stadion w Czechach



Stadion "Saturn" w Moskwie, Rosja



Stadion Arena "AufSchalke" w Gelsenkirchen, Niemcy





Najpierw była porażka ze Stasiakiem Opoczno, potem przerwany – i zakończony walkowerem na korzyść rywali – mecz z Ruchem, a następnie przegrany pojedynek z Radomskiem. Takiego wejścia w rundę rewanżową gliwiczanie nie zakładali w najbardziej pesymistycznym scenariuszu. Piast miał być przecież silnym średniakiem, rozdającym karty w II lidze. Tymczasem Ślązakom coraz bliżej do strefy barażowej...

Piast Gliwice

Snajper z obrony



Filarami ekipy są dwaj piłkarze – 39-letni stoper Janusz Bodzioch oraz młodszy o 13 lat napastnik Rafał Andrzejak. Pierwszy z tej pary jest kapitanem drużyny oraz asystentem trenera Józefa Dankowskiego. Defensywna pozycja na boisku nie przeszkadza doświadczonemu graczowi w zdobywaniu bramek – jesienią strzelił ich sześć, tyle samo co „Andrut”. Zimą do roli egzekutora przymierzany był także nowy nabytek, Marcin Chyła (poprzednio Górnik Zabrze), ale niedawna kontuzja stawu kolanowego wyeliminowała go z gry na kilka miesięcy.

Michał Stolarz – jedyny krakowianin w gliwickim zespole – też miał w tym sezonie poważne kłopoty ze zdrowiem. Jesienią złamał nogę i do dziś nie prezentuje takiej gry, na jaką go stać. Przypomnijmy przy okazji, że latem ubiegłego, zanim Stolarz trafił do Piasta, prowadził rozmowy z przedstawicielami Cracovii. **boch**

SYLWETKA KLUBU

Rok założenia: 1945

Barwy: niebiesko-czerwone

Największe osiągnięcia: dwukrotny finalista Pucharu Polski (1978 i 1983); cztery razy 2. miejsce w rozgrywkach II ligi (sezony: 1962, 1975/76, 1976/77 i 1980/81)

Zagłębie Lubin

Opcja bałkańska



Fot. Maciej Gillert

W rundzie jesiennej „Pasy” pokonały lubinian 3:0. Chcemy powtórki!



Futbol w wykonaniu lubinian nie jest efektowny, ładny dla oka. Zagłębie gra jednak skutecznie i szczęśliwie (vide: zwycięstwo nad Piastem i remis z Tłokami), a to skutkuje wysokim miejscem w tabeli. Celem na ten sezon jest oczywiście awans do ekstraklasy. W jego realizacji mają pomóc pieniądze potężnego sponsora (KGHM Polska Miedź S.A.), którego więzi z klubem po kwietniowych zmianach w Radzie Nadzorczej są jeszcze mocniejsze.

Kibice mają tymczasem działaczom za złe obranie kierunku bałkańskiego. Kiedy po rundzie jesiennej zwolniono serbskiego trenera, Žarko Olarevicia, sympatycy Zagłębia czekali na polskiego szkoleniowca. Nie doczekali się, bowiem władarze klubu postawili

na Chorwata Dražena Beszka. Obecnie ma on w kadrze czterech zawodników pochodzących z terenu byłej Jugosławii.

Najważniejszymi postaciami w drużynie pozostają jednak Polacy. W środku pola pierwsze skrzypce gra Ireneusz Kowalski (kilka lat temu rozgrywający młodzieżowej reprezentacji Polski), natomiast najgroźniejszym napastnikiem jest Zbigniew Murdza. **boch**

SYLWETKA KLUBU

Rok założenia: 1946

Barwy: miedziano-biało-zielone

Największe osiągnięcia: mistrzostwo Polski (1991), wicemistrzostwo Polski (1990), finalista Pucharu Ligi (2001), dwukrotnie półfinal Pucharu Polski (1979, 2001)

Firma Handlowo-Uslugowa

HEKTOR

* OCHRONA MIENIA * SPRZATANIE

30-732 Kraków, ul. Gliniana 15/86
tel./fax (012) 653 42 59, e-mail: hektor7@op.pl



Sebastian Witowski

- Na początek jeszcze raz przyjmijcie gratulacje z powodu awansu do ekstraklasy. Czy to wasze największe osiągnięcie w karierze?

Paweł Czarnecki: - Z moim poprzednim klubem, Polonią Bytom, też wywalczyłem awans do ekstraklasy. A w następnym sezonie, grając prawie za darmo, zdobyliśmy brązowe medale mistrzostw Polski.

Sebastian Witowski: - Ja także już kiedyś awansowałem do najwyższej klasy rozgrywkowej, z drużyną KTH. Wtedy w Krynicy panował prawdziwy boom hokejowy, całe miasto żyło naszym sukcesem. Tegoroczny sukces w Krakowie będzie jednak równie pięknym wspomnieniem. Atmosfera, doping podczas spotkań play off oraz gorące powitanie pod halą na Siedleckiego po powrocie z decydującego meczu w Sanoku - to wszystko zostanie nam długo w pamięci.

- Czy miniony sezon może być przełomowym dla hokeja w Cracovii?

PC: - Na pewno, zwłaszcza przed fazą play off poczyniono duży postęp organizacyjny. Na poziomie ekstraklasowym nie będzie już jednak możliwe godzenie pracy zawodowej z grą w hokeja, tak jak miało to miejsce w I lidze. Potrzebny będzie lekarz i masażysta, a także regularna odnowa biologiczna.

SW: - Musi być jakaś osoba, z którą będzie można załatwić sprawy związane z codziennym funkcjonowa-

Spowiedź na dwa głosy - „Czarny” i „Seba”

Żona poszkoda

Paweł Czarnecki - dla kibiców i kolegów po prostu „Czarny”, lat 27, środkowy napastnik. Jego partnerem w trzecim ataku „Pasów” jest skrzydłowy Sebastian Witowski - starszy o kilka miesięcy, także pochodzący spoza Krakowa. „Seba” przywędrował pod Wawel z Krynicy, Paweł urodził się w Bytomiu. Jednak w tej chwili są już zrosnięci z Cracovią.

niem sekcji. Wracając jednak do pytania: to był przełomowy sezon dla „Pasów”. Nie mieliśmy przecież problemów ze sprzętem i z regularnością wypłat.

- Właśnie, co sprawiło, że tyle lat chciało wam się grać w wegetującej Cracovii, w rozpadającym się sprzęcie, prawie za darmo?

PC: - Długo grałem w bytomskiej Polonii, jednak po zajęciu 3. miejsca w ekstraklasie drużyna rozpadła się. Po jakimś czasie dostałem propozycję z Cracovii, a że pod Krakowem mieszka moja rodzina, zdecydowałem się na przeprowadzkę. Klub był w kiepskiej kondycji, ale ja byłem zahartowany po podobnych przeżyciach w Bytomiu. W końcu sprowadziłem do Krakowa

wybrankę mojego serca, a ponieważ bardzo jej się tutaj podoba, wiążemy przyszłość z tym miastem.

SW: - Hmm, ja zawsze traktowałem hokej jako dobrą zabawę. W Cracovii panowała fajna atmosfera, mimo kłopotów finansowych dobrze czuliśmy się w swoim gronie, było wesoło. Poza tym moja żona pochodzi z Krakowa. To wszystko wpłynęło na to, że gram tu już od paru ładnych sezonów.

PC: - Znalezienie naprawdę dobrego pracodawcy w polskim hokeju nie jest łatwe. W ostatnich latach cała dyscyplina podupadła...

- Czy widziecie szansę na jej szybką odbudowę?

PC: - Moim zdaniem należy zmienić podejście do szkolenia młodzieży. Jak pokazują wyniki naszych młodzieżo-

wych reprezentacji, idea hokejowych szkół sportowych nie przyniosła oczekiwanego efektu. O ile jeszcze na początku ich funkcjonowania drużyna SMS dobrze radziła sobie w rozgrywkach ekstraligi, o tyle obecnie z trudem zdobywa punkty w amatorskiej I lidze. Przypuszczam, że dużo lepiej byłoby przeznaczyć wydawane pieniądze na szkolenie w klubach.

SW: - Być może konieczna też będzie reforma rozgrywek ligowych - taka, by drużyny o dużych ambicjach i solidnych podstawach finansowych mogły pociągnąć nasz hokej do przodu. Myślę tu choćby o Sanoku, który z pewnością dodałby kolorytu ekstralidze. Jej powiększenie może byłoby bodźcem do rozwoju takich ośrodków jak Warszawa, Łódź, Jastrzębie...

PC: - I Bytom, rzecz jasna.

SW: - Niestety, w wielu klubach panują skostniałe układy personalne, które przeszkadzają w rozwoju, a które bardzo ciężko wyeliminować.

- Skoro jesteście przy szkoleniu młodzieży: powiedzcie, jak zaczynała się wasza przygoda z hokejem?

PC: - Chodziłem do sportowej szkoły podstawowej o profilu hokejowo-koszykarskim, współpracującej z Polonią Bytom. W wieku 11 lat zagrałem pierwszy poważny mecz w drużynie żaków.

SW: - W Krynicy chłopcy rodzą się z kijem hokejowym w ręce, tak więc musiałem trafić na krynickie lodowisko. Miałem wtedy pięć lat, później uczęszczałem do szkoły hokejowej. Zaczął się poważniejszy trening, pierwsze mecze, bramki...

- Wasze hokejowe wzorce?

PC: - Jurek Christ. Młodszym kibicom przypomnę, że w pamiętnym, wygranym 2:1 meczu z Czechosłowacją w latach osiemdziesiątych na mistrzostwach świata w Moskwie, strzelił obie bramki.

SW: - Nie mam jednego idola, na grze którego wzorowałbym się. Cenię i podziwiam wielu hokeistów, jednym z nich jest Jarosław Morawiecki.

- A najlepsi zawodnicy Cracovii w minionym sezonie to...

PC: - Karel Horny i Roman Steblecki.

SW: - Cała drużyna pokazała się z dobrej strony, ale wyróżnił się „profesor” Horny.

- Pamiętne mecze, w których uczestniczyliście.

SW: - Jako zawodnik KTH grałem w Krynicy z Podhalem Nowy Targ - to taka nasza święta wojna hokejowa... Podhale rządziło wtedy ligą, ale nam udało się wygrać z nimi 2:1, przy czym ja strzeliłem decydującą bramkę minutę przed końcem spotkania.

PC: - Grałem w meczu juniorów, w którym w pierwszej tercji strzeliłem trzy bramki, a przy czwartej asystowałem. Prowadząc po pierwszej tercji 4:0, a po dwóch 5:2, udało nam się przegrać 5:6.

- Czy chcielibyście, aby wasze dzieci uprawiały tak trudny sport jak hokej?

PC: - Nie mamy jeszcze dzieci, choć bardzo poważnie z żoną o tym myślimy. Jeśli kiedyś urodzi mi się syn, do hokeja chyba nie będę go namawiał, ale do sportu - jak najbardziej.

SW: - Moja córka, Natalia, ma dopiero 10 miesięcy. Hokej w jej przypadku raczej odpada. W Krakowie powstała wprawdzie kobieca drużyna hokejowa, jednak wolałbym, by grała np. w tenisa albo uprawiała - najlepiej w barwach Cracovii - łyżwiarstwo figurowe. Bardzo lubię ten sport.

- Jak spędzicie urlopy?

SW: - Pracowicie, przecież przed ekstraligą trzeba walczyć o miejsce

w składzie. W grę wchodzi chyba tylko wypad w rodzinne strony.

PC: - Może pod namioty nad Dunajec? Będzie okazja przypomnieć sobie, jak łowi się ryby.

- A wolny czas? Czy w trakcie sezonu w ogóle możecie mówić o czymś takim?

PC: - Ten sezon był dość długi i wyczerpujący. Weekendy mieliśmy wypełnione meczami, a pozostałe dni tygodnia pracą i treningami. Niewiele czasu pozostawało dla żony, która uznała się za najbardziej poszkodowaną przez hokej. Teraz staram się jej to wynagrodzić. Dlatego jeśli miałem jakiś wolny czas, to szliśmy do kina, na spacer, czy do kawiarni.

SW: - Czasu dla rodziny rzeczywiście pozostaje w sezonie bardzo mało. Mimo to większość premier kinowych zaliczyliśmy. Lubię dobre kino, szczególnie filmy z Kevinem Spacey'em.

- Ulubiony trunek?

SW: - Piwo. Rzecz jasna w niedużych ilościach.

PC: - Także piwo, oczywiście lane z kija...

- Plany na przyszłość?

SW: - Zmieszczenie się w kadrze Cracovii na ekstraligę i walka z nią o jak najwyższą pozycję. Myślę, że stać nas nawet na pierwszą czwórkę.

PC: - Miniony sezon był dla mnie bardzo pechowy - dokuczały mi kontuzje, i to już od pierwszego meczu. Częściowo było one spowodowane stylem gry w pierwszej lidze, dość brutalnym. W ekstralidze gra jest ostra, ale zawodnicy szanują się. Czy załapię się do kadry? Zobaczymy, konkurencja będzie duża. Z innych planów - chciałbym podjąć studia, ale raczej nie związane ze sportem.

Rozmawiali:

Krzysztof Sabor i Marcin Karwiński

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE

SUPOBER

Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP

Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic, pomiary hydrantów, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ, doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.
Handel: gaśnice i agregaty, urządzenia gaśnicze, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura pożarnicza, agregaty prądotwórcze, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ i BHP

Kraków, ul. Kapelanka 11
 tel./fax (012) 269 21 60
 kom. 0602 374 014
 www.supober.pl
 e-mail: biuro@supober.pl





TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ BARDZO SZYBKIE

**I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!**

Już nie musisz kupować sprzętu !

Damy Ci go za darmo !!!

Przekonaj się sam dlaczego

warto mieć takie łącze ?!

Zadzwoń lub napisz:

K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.

ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków

e-mail: biuro@kki.pl <http://www.kki.pl>

tel. (012) 428 20 40

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa

lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

- PROTETYKA ● CHIRURGIA
- ORTODONCJA ● RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰

tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

5% rabatu

**„WYSPA
SKARBÓW”**

Meble używane

z Niemiec i

Holandii.

Centrum

Handlowe Świt

os. Teatralne 10



drukarnia

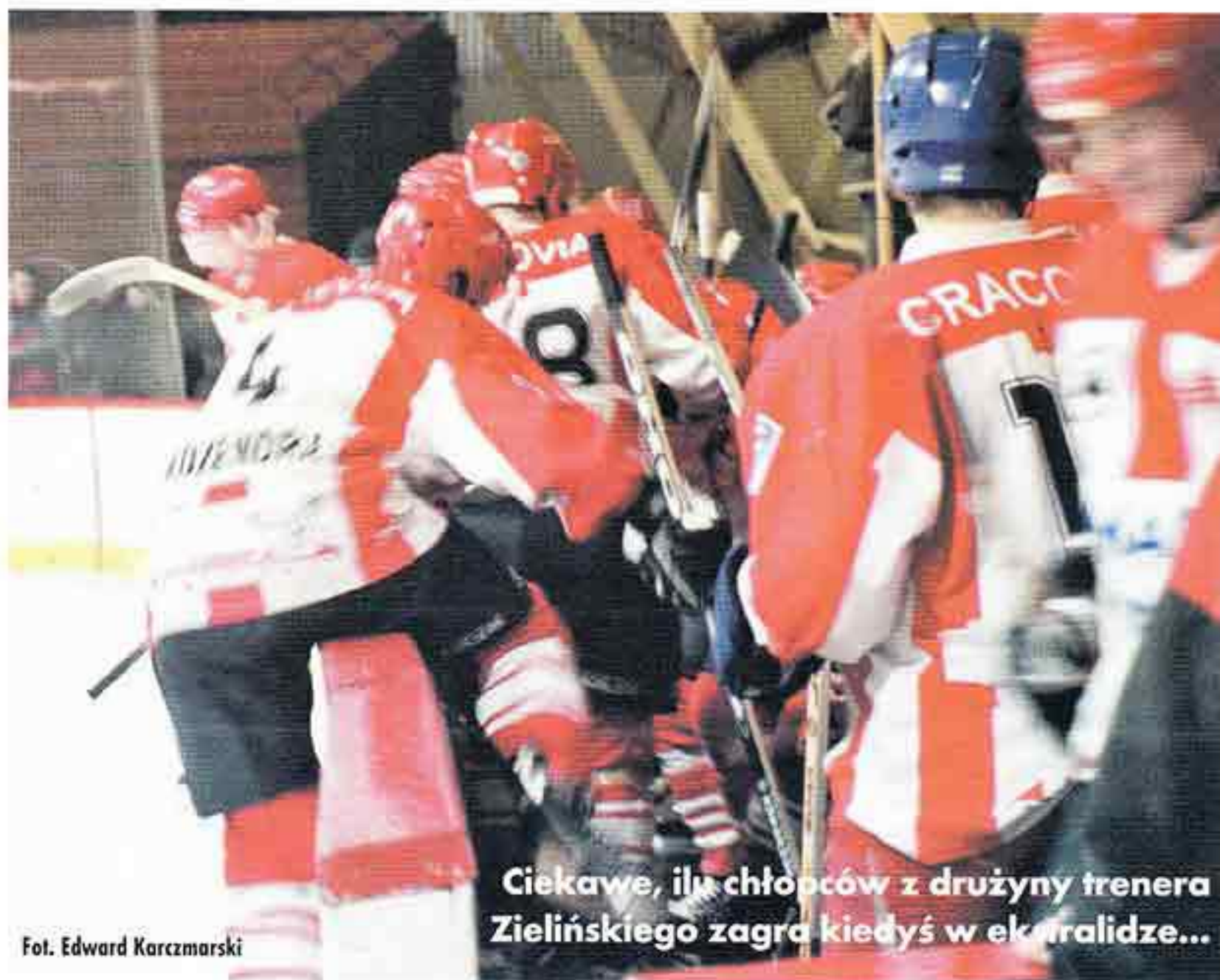
SKLENIARZ

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118

tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

Kamyk i spółka, czyli rzecz o juniorach Cracovii

Kuleje, ale jest



Fot. Edward Karczmarski

Ciekawe, ile chłopców z drużyny trenera Zielińskiego zagra kiedyś w ekstraklidze...

Często, w różnych publikacjach, pojawia się wobec Cracovii zarzut, że nie pracuje z hokejową młodzieżą. Nie jest to do końca prawda: szkolenie wprowadzie kuleje, jednak nie można powiedzieć, że go nie ma. Istnieje przecież grupa juniorów prowadzona przez trenera Wiesława Zielińskiego – pracującego społecznie byłego zawodnika „Pasów”. Pod jego okiem hokejowego rzemiosła uczą się chłopcy w wieku od 12 do 15 lat, a czasami także kilku starszych, siedemnastolatków. W zajęciach uczestniczą również najmłodszy zawodnicy pierwszej drużyny – Wojtek Drozdowicz i Krzysztof Hamiga.

Młodzi hokeiści Cracovii trenują pięć razy w tygodniu; często też przychodzą na lodowisko po to, by pojeździć na łyżwach w czasie publicznych „ślizgawek”. Prawie wszyscy wywodzą się z dwóch dzielnic – Kazimierza i Grzegórzek. W sekcji nie jest niestety najlepiej z pieniędzmi – składki rodziców pokrywają tylko część kosztów utrzymania. Miejmy nadzieję, że sytuacja poprawi się teraz, po przejęciu przez „Pasy” hali lodowej i – co za tym idzie – dostarczeniem klubowi źródła dochodów.

Trener Zieliński podkreśla, że jego ambicją nie jest osiągnięcie oszałamiających wyników (co przy tak szczupłej

kadrze byłoby bardzo trudne), ale myśli głównie o tym, by wychować jak najlepszych zawodników dla „dorosłej” drużyny. Zapytany o największe nadzieje krakowskiego hokeja, szkoleniowiec wymienia nazwiska sześciu zawodników: Jakuba Kamyka, Kamila Pyżyńskiego, Marcina i Łukasza Kopczyńskich, Konrada Stańki oraz Łukasza Dziewońskiego.

Zespół „Pasów” uczestniczy w okręgowych rozgrywkach juniorskich, w grupie z KTH Krynica i MMKS Nowy Targ. Z kolei w okresie Świąt Bożego Narodzenia krakowska młodzież miała możliwość skonfrontowania swych umiejęt-

CHŁOPCY ZIELIŃSKIEGO

Bramkarze: Filip Bujak (1989), Tomasz Kusiak (89).

Obrońcy: Przemysław Dobrzycki (88), Łukasz Dziewoński (89), Marcin Kluska (89), Kamil Kopeć (87), Łukasz Kubica (87), Kamil Pyżyński (91), Konrad Stańko (89).

Napastnicy: Kacper Jaworski (91), Jakub Kamyk (89), Łukasz Kopczyński (89), Marcin Kopczyński (91), Damian Kuczaj (91), Paweł Koza (91), Mikołaj Mentel (89), Maciej Płatek (91), Tomasz Worotyński (91), Rafał Wójcik (90).

ności z rówieśnikami ze Stanów Zjednoczonych. Jeden z meczów (młodszy zespół) zakończył się zwycięstwem Cracovii 6:5, z kolei tzw. starsza grupa przegrała 4:9. Trzeba zauważyć, że spotkania rozgrywane były w jednym dniu i część zawodników wystąpiła w obydwu. W meczach z ekipą z Colorado błysnął Jakub Kamyk, który strzelił w sumie pięć bramek.

Karvin

Oldboje z brązowymi medalami

Potrafili bez Romana

Miniony sezon przyniósł naszemu klubowi jeszcze jeden – oprócz awansu do ekstraklasy – sukces hokejowy. W rozegranych w ubiegłym miesiącu mistrzostwach polski oldbojów drużyna występująca pod piękną nazwą Cracovia Pany zajęła 3. miejsce. Dodajmy, że w krakowskim zespole zabrakło tym razem Romana Stebleckiego, bowiem w meczach oldbojów nie mogą występować czynni zawodnicy.

Oto droga białoczerwonych do brązowego medalu – eliminacje: Cracovia Pany – Old Boys Toruń 5:0, Cracovia Pany – Old Boys Oświęcim 2:2, Cracovia Pany – Stocznia Gdańsk 4:4; o 3. miejsce: Cracovia Pany – GKS Katowice 5:3. Mistrzem Polski oldbojów zostało nowotarckie Podhale, które w finale pokonało Stocznnię Gdańsk 6:0.

Krakowski zespół grał w składzie: Janusz Sienko, Andrzej Galon (bramkarze) oraz Andrzej Pieczonka, Marek Piwowarczyk, Wiesław Siedlarczyk, Antoni Frandofert, Krzysztof Zawitowicz, Krzysztof Wieczorkiewicz, Stanisław Ben, Witold Cupiał, Sławomir Cupiał, Krzysztof Mazur, Krzysztof Zaguła, Janusz Schmidt, Mirosław Kowalówka, Andrzej Cięciak.

Jake Blues

Zespół jak bumerang

Żyje w powszechnej pamięci mecz naszej piłkarskiej reprezentacji na Wembley w 1973 roku, zakończony remisem 1:1. Mało kto jednak przypomina sobie podobny wynik Polaków w jaskini Iwa, kiedy to zremisowaliśmy 1:1 w Liverpoolu z jedenastką sławnego Bobby'ego Moore'a. W tym drugim meczu polskich barw bronili dwaj zawodnicy Cracovii – Rewilak i Kowalik.

Spotkanie odbyło się na pół roku przed finałami piłkarskich mistrzostw świata, w których Anglicy wywalczyli pierwsze miejsce. Zremisowaliśmy więc z mistrzem świata i to na jego terenie! Wynik odbił się w świecie szerokim echem. Najbardziej zaskoczeni byli oczywiście Anglicy. Komentator brytyjskiej TV sugerował nawet zwolnienie Alfa Ramseya z obowiązków selekcjonera reprezentacji. Kapitan naszego zespołu, Stanisław Osłizło, pochwalił po meczu swoich kolegów za wolę walki. Wyróżnił przede wszystkim Gmocha oraz młodego Rewilaka, który „sprawiał wrażenie rutynowanego reprezentanta”.

Sukces dwóch piłkarzy „Pasów” zbiegł się z jubileuszem 60-lecia Cracovii. Przypadł on na okres budowy nowej drużyny oraz budowy... stadionu. W zimie 1963 r. spłonęła bowiem stara trybuna na boisku, pomyślano więc o wzniesieniu nowych miejsc dla widzów, a także o renowacji całości. W 1966 r. kończyły się już prace przy przebudowywanym stadionie i jesienią Cracovia mogła rozegrać na nim pierwsze mecze ligowe.

Był to czas, który zapowiadał się jako początek odbudowy dawnej świetności. Pod koniec lat pięćdziesiątych drużyna niczym bumerang krążyła między ekstraklasą a II liga. W 1961 r. biało-czerwoni awansowali do I ligi, zespół okrzyczano wtedy wielką nadzieją polskiego piłkarstwa. Grało w nim kilku młodych, utalentowanych zawodników, a zwłaszcza Rewilak, Hausner i Kowalik. Wszyscy trzej w tymże roku uczestniczyli w rozgrywkach w Portugalii, będących nieoficjalnymi mistrzostwami Europy juniorów. Hausner i Kowalik zadziwili fachowców znakomitymi rajdami po skrzydłach, Rewilak był podpora defensywy. Polacy wywalczyli tytuł wicemistrza, ulegając tylko w finale Portugalii.

Młody zespół „Pasów” świetnie wystartował w ekstraklasie, potem radził sobie różnie, niemniej w 1962 r. sądzono, że po okrzepnięciu będzie jeszcze groźniejszy. Niestety, klub zasiliły wątpliwej jakości „gwiazdy” z innych drużyn i ekipa coraz częściej zawodziła swych kibiców. Doszło nawet do klęski 0:9 z Górnikiem w Zabrze. Po niefortunnym remisowym meczu 0:0 z Gwardią, Cracovia opuściła szeregi ekstraklasy. Powróciła do niej dopiero w roku jubileuszowym, 1966.

Znów był to młody, obiecujący zespół, a Kowalik, Hausner i Rewilak stanowili wybijające się w nim punkty. Wszyscy trzej znaleźli się w orbicie zainteresowań selekcjonerów kadry. Dwaj rozegrali pamiętny mecz w Liverpoolu.

Nieźle spisywała się Cracovia z początkiem sezonu 1966/67. Po rozgromieniu Pogoni 5:0 wielu już widziało „pasiazków” w górnej części tabeli. Niestety, przyszło załamanie formy, a brak rutyny powodował przegrywanie meczów, w których krakowianie nie byli gorsi od rywali. Sytuację skomplikował wyjazd Janusza Kowalika za granicę. Po rocznym pobycie w ekstraklasie ekipa musiała opuścić szeregi I ligi, do której wróciła po dwóch latach. Ale to był już inny zespół.

Źródło: „70 lat KS Cracovia”, praca zbiorowa, 1976

Rok 1966 – jubileusz 60-lecia



Muzyczno-filmowy wieczór z pasiastymi legendami

Piłkarze z Krakowa



To było jedno z najlepszych, o ile nie najlepsze ze spotkań w „Enigmie”. O niesamowitą atmosferę i wspaniały wieczór zadbał – mistrz Paweł Tarnowski oraz nasi goście: Wiktor Nenko, Marek Podsiadło, Janusz Surowiec, Waław Szczerba i Rafał Wrześniak. Zabawa z pasiastymi legendami była naprawdę przednia!



Nasi goście nie tylko delikatnie opowiadali, ale także świetnie się bawili

Zgodnie z obietnicą, Paweł przygotował wiele niespodzianek. Usłyszeliśmy więc premierowe wykonanie utworu skomponowanego – na cześć zaproszonych piłkarzy – przez członka grupy „Andrusy”, Marka Michalskiego oraz naszego stadionowego spikera. Kolejną atrakcją były archiwalne materiały filmowe. Obejrzeliśmy wywiady i fragmenty ważnych, historycznych meczów Cracovii, m.in. derbów decydujących o mistrzostwie Polski w 1948 roku (zwycięstwo „Pasów” 3:1), a także wielu znacznie bliższych nam spotkań. Goście proszeni byli o komentarze i wspomnienia związane z poszczególnymi pojedynkami. Opowiadali o ówczesnym stylu gry, kolegach z drużyny, trenerach. Przyznali, że obecny futbol jest szybszy, że większą rolę odgrywa w nim taktyka.

Wiktor Nenko dużo mówił o kibicach. Żałował, że teraz nie jest tak jak dawniej, gdy cały stadion dopingował piłkarzy, życzliwie odnosząc się także do rywali „Pasów”. Z łezką w oku wspominał czasy, gdy piłkarze Wisły i Cracovii byli przez kibiców postrzegani po

prostu jako piłkarze z Krakowa. Powszechnie było chodzenie jednych i drugich na mecze po obu stronach Błoń. Dopingowali kolegów!

Nasi goście podzielili się również swoimi spostrzeżeniami na temat aktualnej sytuacji drużyny i jej szans na awans do ekstraklasy. – Bardzo obawiam się meczów wyjazdowych – nie ukrywał Wiktor Nenko. – Trzeba jednak wierzyć, że jeśli wygramy wszystkie spotkania u siebie, to z pomocą bożą i Jana Pawła II – damy radę!



Od lewej: Waław Szczerba, Janusz Surowiec i Rafał Wrześniak

Fot. Biś

Pasiaste wspomnienia

Gdzie są chłopcy z tamtych lat?

Ci pasiaści

Gdzie są chłopcy z tamtych lat?

Cracovia to znak

Gdzie są chłopcy z tamtych lat?

Do Enigmy przywił wiatr

Z „Pasami” wieździe szlak

Z „Pasami” wieździe szlak

Wyjątkowy nastał dzień

Tu razem spotkamy się

Powspominać dawne dni

Te piękne dni

„Pasy” w naszym sercu są

Z waszą kapitalną grą

Przykład dajcie nam

Jak należy teraz grać!

– Z bólem, ale awans osiągniemy – wtórował koledze Waław Szczerba, a w podobnym tonie wypowiedział się Rafał Wrześniak: – Będzie trudno, jednak wierzę w chłopaków. Życzę im, żeby przeżyli to, co kiedyś my przeżyliśmy.

– Wierzę w dobrą organizację, która obecnie jest w klubie – dodał Janusz Surowiec. – Jeśli w spotkaniach w Lubinie i Bełchatowie zdobędziemy w sumie cztery punkty, to powinno pójść gładko.

Potem przyszedł czas na zabawę, podczas której wspaniałym showmanem okazał się Wiktor – tańczył, grał na gitarze. Wspólnie śpiewaliśmy różne, nie tylko pasiaste piosenki. A po rozdaniu przez naszych gości autografów na pamiątkowych zdjęciach i kameralnych rozmowach, w „Enigmie” znów rozpoczęło się śpiewanie... **Ania**

Internet: www.teraz.pasy.net



W wydanej niedawno „Spowiedzi polskiej zakonnicy” pan redaktor pyta siostrę, która nie zdzierzyła i wystąpiła z klasztoru:

- Czy jeśli dzwonek na jutrznię brzmi wyjątkowo niesympatycznie, albo gdy w refektarzu kromka spadnie masłem na ziemię, albo gdy mateczka przelożona niesłusznie skrzyczy - czy w takich sytuacjach zdarza się siostrzyczkom rzucić mięsem?

- Co proszę?
- No, zakląć.
- Cóż, naganne to, ale prawdziwe...
Bywa. Wzdychamy wtedy: - O Jeruzalem!

Myślę z przerażeniem, że sąsiadki naszej Świętej Ziemi, siostry Norbertanki - są w dziedzinie przekleństw znacznie lepiej wyedukowane: wiatr znad Błoi niesie w stronę ich klauzury nie tylko modły o zwycięstwo. Niesie z trzech stadionów (bo Juvenia też nie chce być

gorsza), ale nasz ma absolutną decybelową i merytoryczną przewagę. I bardzo dobrze. Uczni językoznawcy po przesłuchaniu liczących ok. 500 godzin nagrań trybun krakowskich obliczyli, że przeciętny współczesny kibol „Pasów” używa do wyrażania swych uczuć i opinii o grze obu drużyn, pracy sędziego i sąsiadów w tabeli ok. 150 najróżnorodniejszych wyrazów i zwrotów obraźliwych. Chcąc zdyskredytować faceta, który nam się nie podoba albo z gęby al-

Stawowy i jeptiszki

bo z gry, zarzucamy mu najczęściej: głupotę, skąpstwo, lenistwo, nieznamość przepisów, pijaństwo, kalectwo, łapówkarstwo i rozwiązłość. Obrzucając go mięsem żądamy zaraz potem najbardziej straszliwych kar i dla niego i dla tych wszystkich, którzy go wstawili do składu albo dali do rąk chorągiewkę,

gwizdek lub tryngla („...temu, co dawał forszę sędziemu!!”).

O, jakże daleko odeszliśmy od czasów, gdy antagoniści jedynie - ale i to nigdy przy paniach - wyzywali się od „pacrów”, „debili”, itp.! Gdy odzywka zawodnika do sędziego nazwiskiem Walet: „Łapy na dół, panie dżoker!” opisywana była w całej Polsce jako przerażający przykład upiornego chamstwa!

Nie zamierzam nikomu przechodzić przez rozum i namawiać do używania wyłącznie języka „jeptiszek” (po czesku zakonnice). Panie - prawie wszystkie - bojąc się zdziwienia tłumy, i tak omijają nasz stadion szerokim łukiem. Gorzej, by nie powiedzieć zupełnie źle, że rodzi się nowy zwy-

czaj, coś czego jak świat światem na Cracovii jeszcze nie było: wyzwiska wyrykiwane pod adresem tej części własnej drużyny, która siedzi na ławce rezerwowych. Na meczu z Jagiellonią ryki były tak chamskie i tak głośne, że na pomeczowej konferencji nerwy puściły nawet trenerowi Wojciechowi Stawowemu, czemu osobiście się dziwię, bo człowiek tej klasy powinien wiedzieć, że na bekania, pierdnięcia, chepania, porykiwania, etc. półgłówek nie zwraca się uwagi - osobiście na Świętej Ziemi. Ale wszystko ma swoje granice, ludzka i trenerska wytrzymałość też.

Coś się u nas dzieje „nie tak”. Stadion jest stadionem, ma swoje prawa do demonstrowania emocji i wyrażania gorących opinii. Cracovia ma pod tym względem tradycje bogate. Widziałem wdeptywane w ziemię kapelusze, płonące flagi, zawały serca. Pamiętam jeszcze z czasów pobytu w ekstraklasie, jak jeden pan po strzelonej Górnikowi Zabrze bramce chwycił sąsiada za gardło i zaczął dusić. Bez słowa, ale tak skutecznie, że sąsiad zsiniał i tylko najwyższym wysiłkiem udało się rozluźnić palce na grdyce. Duszący tłumaczył, że nie wiedział, co czyni: urwał mu się film. Ale zachowania, które tak zbulwersowało naszego trenera (i nie tylko), nie pamiętam.

Być może wszystko to się śniło. I trenerowi, i zawodnikom, i wszystkim obecnym na stadionie. Kretynski był to sen i miejmy nadzieję, że się nie powtórzy.

Leszek Mazan

TRANSPORT MEBLI PRZEWŁÓCKI



Kraków
ul. Sarego 8

(012) 421 56 60 Certyfikat jakości ISO 9001

REHAU®

P A S I A S T Y

S K L E P I K



PODUSZKA – 35 pln ▽

▲ SZALIKI – od 25 pln

▽ DŁUGOPIS LUX – 30 pln

Zapraszam po pamiątki do sklepiku na ulicę Wielicką od 10⁰⁰ – 17⁰⁰

▽ BRELOKI – od 2.50 pln



◀ MASKOTKI – od 30 pln



KUBKI – 12 pln ▶



◀ KARTY:
TALIA 24 – 5 pln
TALIA 55 – 7.50 pln



▲ ZAPALNICZKI – 2.50 oraz 20 pln



▲ POLARY – od 90 pln



◀ SKARPEY – 10 pln



▲ SYGNETY – od 34 pln



▲ DŁUGOPIS – 2.50 pln



▲ PORTFEL – 20 pln



▲ PIÓRNIK – 15 pln



▲ ETUI NA TELEFON – 15 pln



▲ ODZNAKI – od 10 pln



Uwaga! Tylko punkty posiadające certyfikat (obok) mogą legalnie sprzedawać pamiątki Cracovii. Kioski tylko w wyznaczonych punktach.
LISTA PUNKTÓW: 1. Alga; 2. Enigma; 3. Kawiarnia „Pod Miastem” ul. a 14, Baraczków; 4. Sklep „Babuni” morel, Cracovia; 5. Kiosk na Placu Monasem; 6, 6. Stoiska na „Tandzie” i „Tameksie”, ale tylko te posiadające certyfikaty; 7. Kiosk, ul. Wybickiego; 8, 8. Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour Czyżyny; 9. Sklep „Olimpijczyk” Skawina; 10. Wypożyczalnia tydzień przed lodowisku.

◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe
◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje
EURO FINANSE
PL. NA STAWACH 3, 30-107 Kraków

LEASINGI:

● NIERUCHOMOŚCI ● ŚRODKÓW TRANSPORTU ● MASZYN, LINII
TECHNOLOGICZNYCH ● PRZEDSIĘBIORSTW ● ZWROTNE

KREDYTY: ● DLA OSÓB ● DLA FIRM ● HIPOTECZNE

DODATKOWO: ● PROJEKTY BUDOWLANE ● LEGALIZACJA
INWESTYCJI ● POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,

tel. kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

DRUKI BEZADRESOWE
to najprostsza forma reklamy

Poczta Polska doręcza druki bezadresowe
(ulotki, broszury, kupony, itp.)
do wszystkich potencjalnych klientów
na terenie wskazanego przez nadawcę obszaru
np.: województwa, miasta, dzielnicy, osiedla, ulicy.

Pocztex
Kurier Poczty Polskiej

POCZTEX to:

- ATRAKCYJNE CENY
- NAJSZYBSZY Z MOŻLIWYCH TERMIN DORECZANIA
- BEZPIECZEŃSTWO POWERZONEJ PRZESYŁKI

Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu:

0 804 104 104

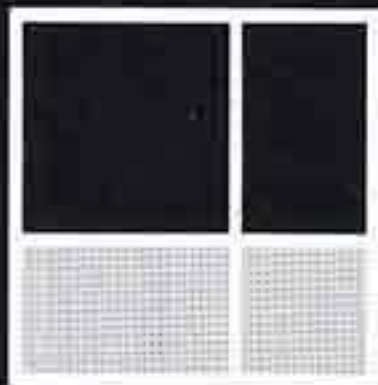
a kurier Poczty Polskiej
odbierze Państwa przesyłkę
z domu lub siedziby firmy.

• TWOJA PRZESYŁKA W DOBRYCH RĘKACH

POCZTEX doręczamy:

- NA DZIS
- PORANEK
- POLUDNIE
- STANDARD

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie
os. Złotej Jesieni 7, 31-825 Kraków.
tel. 0 12 648 27 92



Biś Computers

pasiaste komputery



Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • www.bis.krakow.pl

intel aktywny uczestnik programu iPI
Product Integrator

Microsoft
Partner Handlowy

autodesk
authorized systems center

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia - Grupa 100”

Skład redakcji: Tomasz Bochenek, Marcin Karwiński, Adam Olszowski, Bartłomiej Bil,
Piotr Doległo, Krzysztof Sabor, Marek Pampuch, Dariusz Guzik

Fotoskład: Ryszard Wachel **Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

Foto: Maciej Gillert, Edward Karczmarski, Stanisław Malec, Biś

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Magazyn „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Wielicka 101, 30-552 Kraków, e-mail: klub@cracoviakrakow.com

KONTO GRUPY 100 MILLENNIUM BIG Bank S.A.
nr 95116022020000000033392702

PRENUMERATA: Wszelkie wpłaty (na „czerwonych przekazach”) oraz pytania kierujcie
do naszego przedstawiciela: Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl Egzemplarze pojedyncze - **TYLKO**
5 zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony). Można zamawiać wysyłką hurtem.

F.H.

„AGNES”

galanteria skórzana

hurt - detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14
Kraków, ul. Zwierzyniecka 25
Kraków-TOMEX
ul. Bieńczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
- ☛ portfele
- ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
- ☛ paski, biodrowki
- ☛ rękawiczki skórzane
- ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne,
turystyczne
- ☛ torby turystyczne
- ☛ walizy

COMARCH

SYSTEMY INFORMATYCZNE

Tempo

Skuteczna egzekucja „jedenastki” nie uchroniła Piotra Bani od złośliwych uwag kibiców, dosadnie, acz niekoniecznie z sensem komentujących jego występ i całej drużyny w ogóle.

- Nie rozumiem, jak to jest możliwe, że ludzie, którzy uważają się za fanów Cracovii mogą wygadywać takie rzeczy na zawodników i trenerów - nie krył oburzenia Wojciech Stawowy, człowiek znany raczej z rozważnych i spokojnych refleksji. - Wyzwiska były skandaliczne, nigdzie się z czymś takim nie spotkałem.

19.04.2004

gazeta

- W końcówce meczu Piotr Bania kilka razy nie trafiał do siatki. Nie ma Pan żalu, że koledzy nie wykorzystali szansy na podwyższenie wyniku?

Paweł Nowak, pomocnik Cracovii: - Nie ma się żalu do kolegów w takich sytuacjach. Najważniejsze, że wygraliśmy. Ten, kto jest po tym meczu niezadowolony, nie jest normalnym człowiekiem, bo są trzy punkty i zbliżamy się do pierwszej ligi. A to, czy wygrywamy 5:0, czy 2:0, nie jest najważniejsze.

19.04.2004

DZIENNIK POLSKI

Czy piłkarze z Urugwaju będą grać wkrótce w barwach Cracovii? Z podróży do tego kraju wrócił prof. Janusz Filipiak.

- Przebywałem w Urugwaju w sprawach służbowych - powiedział Filipiak. - Była to jednak doskonała okazja, by przyrzeć się bliżej futbolowi urugwajskiemu. Poszedłem na mecz Copa America między Penarolem Montevideo a Américą Meksyk. Wygrali gospodarze 2:0, ale odpadli w bilansie dwóch spotkań. Złożyłem też wizytę w innym klubie, Nacionalu Montevideo. I zawarłem z nim wstępne porozumienie, na mocy którego w najbliższych miesiącach ma przyjechać do Krakowa kilku piłkarzy z Urugwaju w wieku 17-19 lat. Będziemy ich szkolić, będą u nas grać, razem z klubem Nacional będziemy mieli prawa do dysponowania ich kartami zawodniczymi.

20.04.2004

Gazeta Krakowska

Trener Piotr Górecki jest w Cracovii koordynatorem do spraw szkolenia młodzieży. Podlegają mu wszystkie drużyny młodzieżowe poza juniorami, a są to dwie grupy starszych trampkarzy, dwie młodszych, dwie najmłodszych i jedna żaków.

- Nabór prowadzimy poprzez ligę UKS-ów - mówi Górecki. - Organizowane są turnieje przez szkoły, które z nami współpracują, najlepsi chłopcy są „wytławiani” i wdrażani do szkolenia. Współpracujemy z siedmioma szkołami z Krakowa i okolic. We wszystkich grupach ćwiczy łącznie 200 osób. Nabór jest raz w miesiącu przy okazji ligi UKS-ów. Dajemy też ogłoszenia w prasie, w internecie.

20.04.2004

DZIENNIK POLSKI

Hokeiści Cracovii, którzy awansowali do ekstraklasy, zamierzają już 5 maja wznowić treningi. W jakim składzie? To powinno rozstrzygnąć się do końca miesiąca. Wiadomo jednak, że wśród graczy, którzy zainteresowani są występami w krakowskim zespole, są m.in. trzeci bramkarz reprezentacji Polski, Radziszewski, aktualni reprezentanci kraju - Słaboń i Sarnik, a także Kuc, bracia Michał i Bartłomiej Piotrowscy oraz Smreczyński.

- Hokeiści ci byli u nas na rozmowach, wstępnie wyrazili ochotę na grę w Cracovii - mówi trener Mieczysław Nahuńko. - Na razie kierownictwo sekcji dopina budżet. Dopiero po jego ustaleniu będzie wiadomo, na co nas będzie stać w tym sezonie.

22.04.2004

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

- ul. Rynek Podgórski 15 - pow. 120 m², tel. (12) 2961996
- ul. Słomiana 17 - pow. 160 m², tel. 0 605415507
- os. Kościuszki 65 - pow. 170 m², tel. (12) 2940694
- ul. Jabłonowskich 9 - pow. 180 m², tel. (12) 4300987
- os. Teatralne 19 - pow. 900 m², tel. (12) 6855717, 6805320
- os. Piastów 41 - pow. 80 m², tel. 0 605914136
- ul. Komandosów 1 - pow. 150 m², tel. 0607663410
- os. Oświecenia 21 - pow. 70 m², tel. 0609126145
- ul. K. Wielkiego 60 - pow. 250 m², tel. (12) 2945505
- ul. Rakowicka 12 - pow. 200 m², tel. 0 607083400
- ul. Długa 50 - 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

- ul. K. Wielkiego 12 - pow. 250 m², tel. (32) 2670696
- ul. Sławkowska 5 - pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

- ul. Sobieskiego 24-MERKURY - pow. 250 m², tel. (18) 5475157

- ul. Długosza 73 - pow. 400 m², tel. 0609817276

- ul. Lwowska 70a - pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

- ul. Jana Pawła II 30 - pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

- ul. Kliszczaków 1 - pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

- ul. Rynek 8 - pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

- ul. K. Wielkiego 24 - 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

- al. 3-go Maja 74 - pow. 250 m², tel. 0 691729129

bez PIĘKI

Marcin Dudziński



Fot. Maciej Gillert

Rodzina i dziewczyna

Żony jeszcze nie mam, ale związek z Magdą traktuję bardzo poważnie. Jesteśmy razem prawie od dwóch lat, moja dziewczyna studiuje na Akademii Rolniczej. Rodziców mam w Miechowie – mieście, z którego pochodzę.

Trenerem być

W Kielcach, gdzie znajduje się filia krakowskiej AWF, skończyłem studia licencjackie na kierunku wychowanie fizyczne. Teraz moim celem jest dostanie się na studia uzupełniające i „zrobie-

nie” magistra. Nie ukrywam, że chciałbym zostać w sporcie po zakończeniu gry w piłkę. Myślę o pracy trenerskiej; zresztą w Miechowie miałem już swoją grupę trampkarzy, dwunastoletków.

Czas na Polo

Od grudnia jeżdżę nowym Volkswagensem Polo. Jakoś specjalnie nie zastanawiałem się nad wyborem samochodu – wziąłem, bo były obniżki. Wcześniej miałem Cinquecento, notabene kupione od trenera Jończyka. A zaczynałem – tak jak pewnie większość – od malucha. Moje wymarzone auto? Chyba Audi A6 albo jakieś fajne BMW.

A po pracy...

Trudno powiedzieć, żebym czymś szczególnie się pasjonował. W kinie byłem ostatnio chyba z pół roku temu, jeśli dobrze pamiętam – na „Piratach z Karaibów”. Mój wolny czas to głównie internet i oglądanie meczów w telewizji.



ON I JEGO BRYKA

ON: ŁUKASZ SKRZYŃSKI.

ONA: RENAULT MEGANE, ROCZNIK 2003, STUKONNY SILNIK O POJEMNOŚCI 1,4 LITRA.

- WCZEŚNIEJ TEŻ JEŹDZIŁEM „RENÓWKĄ”, TYLE ŻE NALEŻĄCĄ DO RODZICÓW
- OPOWIADA „SKRZYŃKA”. - SWÓJ SAMOCHÓD ODEBRAŁEM Z SALONU W PAŹDZIERNIKU I DO TEJ PORY ZROBIŁEM NIM DZIEWIĘĆ TYSIĘCY KILOMETRÓW.



Fot. Malgorzata Lesniak

☛ **Miś:** – Tak sobie pomyślałem, aby zapytać forumowiczów: co Twoim zdaniem jest największym osiągnięciem „Pasów”? Oto mój (może wydawać się nieco dziwny) typ: nie pięciokrotne mistrzostwo, ale remis 1:1 (i to uratowany przez gospodarzy tylko dzięki zbyt „gospodarskiemu” sędziemu) na wyjeździe z Barceloną. Bramkę dla Cracovii na 1:0 strzelił Chruściński, z podania Kałuży. Mecz odbył się w lipcu 1923.

☛ **SaNTO w Pasy:** – Jako że jestem kibicem młodszej generacji, to dla mnie największym sukcesem jest awans do II ligi i pokonanie silnego na początku sezonu Ruchu Ch.

☛ **Fenix:** – Największe osiągnięcie? To, że jesteśmy!

☛ **Klaros:** – Było wiele meczów i bramek, które wywoływały we mnie maksymalnie pozytywną reakcję. Największą – bramka Dudy na Reymonta.

☛ **mosiek55:** – Że udało się nam nie podzielić losu Warty Poznań, Garbarni Kraków, Polonii Bytom, Tarnovii, Odry Opole, etc. Jesteśmy – a miało nas już nie być.

☛ **Koriksc:** – Największym osiągnięciem odkąd chodzę na „Pasy”, tj. od 10 lat, jest manifestacja na Basztowej i wszystko, co wydarzyło się po niej. W sumie to my, kibice, przejęliśmy władzę w klubie.

☛ **rebbs izoak:** – Z tego, co ja pamiętam, to w piłce dwa awanse do II ligi i derby na Reymonta. W hokeju: wygrana z Podhalem 4:2, chyba w 1997. A w ogóle to pierwsze mistrzostwo Polski. Bo wiele drużyn było już i będzie mistrzem, ale tylko jedna dokonała tego jako pierwsza.

☛ **Robert:** – A ja wam powiem, że najlepsze dopiero przed nami...

☛ **PAS:** – Największym osiągnięciem Cracovii, było stworzenie w 1907 roku z drużyny ówczesnej Wisły drużyny rezerwowej Pasów. W aspekcie historycznym można to porównać do opanowania Moskwy w XVII wieku przez Zygmunta Wazę.

☛ **lpswich:** – Z mojej perspektywy największe sukcesy na arenie ogólnopolskiej to 1990, 1991 rok – mistrzostwa Polski juniorów oraz 1986 – mistrzostwo Polski naszych szczypiornistek.

W imieniny trenera...

Prezesi na łopatkach

23 kwietnia, w dniu imienin Wojciecha Stawowego, na połowie boiska przy ul. Wielickiej odbył się mecz, o którym – nie wiedzieć czemu – media nie zająknęły się ani słowem. Ekipa „Prezesów” (m.in. Paweł Misior – w koszulce Łukasza Skrzyńskiego oraz Jakub Tabisz – w koszulce ComArchu) zmierzyła się z drużyną „Trenerów”. Ci drudzy, dzięki snajperskim umiejętnościom Roberta Jończyka, szybko wyszli na prowadzenie i nie oddali go do końca. Wygrali, jeśli dobrze policzono, 10:6. Elegancki solenizant był tylko obserwatorem...



Z lewej – rywal trudny do przejścia



Dyrektorska ofiarność Marka Pieniązka (z prawej)



Trener jak prezes, prezes jak piłkarz

Zapadał zmrok, gdy do San Cristiano, jednej z najuboższych dzielnic Rio de Janeiro, zaczęły zajeżdżać policyjne radiowozy. Policjanci w czarnych kominiarkach wyskakowali z samochodów i zaczęli ładować do aut bezdomnych, którzy jak każdego innego dnia zalegali na chodnikach. Cała akcja była znakomicie przygotowana. Kilkanasta bezdomnych zostało przewiezionych do baraków, mieszczących się w pobliżu znanej szkółki piłkarskiej, prowadzonej przez Fernando Dolaresa. Tam bezdomni, ku swemu najwyższemu zdumieniu, zostali poddani ciepłej kąpieli, dano im obfita kolacja, a następnie wręczono im piłkarskie stroje i rozkazano dobrze się wyspać. Piękna, ciepła noc obejmowała całe Rio...

– Ach, więc to ci zawodnicy – Antoni Papuga, prezes i właściciel znanego polskiego klubu o wdzięcznej nazwie Łapanka Szczecin, był wyraźnie zadowolony.

– Si, si, Don Antonio – przytakiwał Fernando Dolares. – I proszę zwrócić uwagę na tego z numerem 9 – to prawdziwa perelka. Ale pan, jako wybitny znawca futbolu już to pewnie zauważył?

– Of course – błysnął znajomością angielskiego Papuga. – Od razu przecież widać, że to nie jest jakiś grzech z ulicy!

– Chyła, czola przed pańskim okiem znawcy, Don Antonio –

plaszczyl się Dolares.

– A więc jak, amigo? – zapytał Papuga. – Biorę czterech, płacę jak zwykle tysiąc euro za sztukę. Umowa stoi?

– Hmm. Nie jest to wprawdzie interes mego życia – krygował się nieco Dolares – ale zrobię to tylko ze względu na dobro kariery tych chłopaków. Powiedzmy – 4500 za czterech?

– W porządku – wspaniałomyślnie kiwnął głową Don Antonio Papuga. Biorę tego z dziewiątką, tego obrońcę, i... A zresztą, dwóch pozostałych wybierzesz sam.

aktor xx



**Wszystkie dzieci
w pasy są**

